

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena południowego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 61296.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 25.—Telefon nr. 2552.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Nalw. Marii P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje ogłoszenia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1 nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamieszkowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cytowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

O Gdańsku i o kolonjach dla Polski

Przemówienie min. Edena w izbie gmin nie spotkało się z pełnym zadowoleniem opinii angielskiej. Krytykuje je ostro opozycja lewicowa, która zarzuca brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych zbyt szybkie pogodzenie się z losem Abisynii. Lecz również wśród konserwatystów — szereg wybitnych polityków zajęło odmienne stanowisko od p. Edena. I tak np. sir Austen Chamberlain, który jest autorytetem w sprawach międzynarodowych, nie szczędził w dyskusji dość ostrych słów pod adresem Niemiec, których polityka została właściwie w ekspozycji ministra Edena pominięta.

Niemniej oświadczenie p. Edena za wierało szereg momentów pozytywnych z wysoce interesujących. Oświecało ono w każdym razie tendencje i taktykę obecną rządu brytyjskiego, który ma nadzieję, że w drodze giętkich rokowań i jednoczesnych zbrojeń uda mu się stopniowo zlikwidować obecne napięcie w sytuacji europejskiej, choć p. Eden nie ukrywał wielkich trudności, które jeszcze stoją zwłaszcza przed zapowiadzaną konferencją pięciu mocarstw locarneskich.

Ale p. Eden nie ograniczył się do omówienia sytuacji w rejonie nadreńskim. Wygłosił zasadę, która niewątpliwie zasługuje na uwagę. — Powiedział mianowicie: „Fakt, że przyjęliśmy pewne zobowiązania w pewnych częściach Europy nie oznacza, że jesteśmy dziś obojętni wobec tego, co dzieje się gdzieindziej.

Istotnie interesy Wielkiej Brytanii są tak wszechstronne, że trudno sobie wyobrazić, by mogłyby ona w praktyce nie tylko zupełnie izolować się od Europy, ale nawet ograniczyć swe za interesowania do spraw nadreńskich.

Ustępn, jaki min. Eden poświęcił

sprawom gdańskim, świadczy że równie wobec zagadnień bałtyckich Wielka Brytania nie jest obojętna. Zresztą podkreślony przez p. Edena fakt, że od szeregu lat każdorazowy minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii jest sprawozdawcą spraw gdań-

skich w Lidze Narodów, ma swoją wymowę.

Merytorycznie omawiając ostatnie wypadki w wolnym mieście, min. Eden stwierdził, że sprawę zajęcia w związku z pobytami w Gdańsku krążownika „Leipzig” załatwia rząd polski, natomiast zadanie podjęcia inicjatywy w sprawie ostatnich dekreto- senatu gdańskiego, godzących w opozycję Gdańska, należy do wysokiego

komisarza Ligi Narodów w wolnym mieście. Jest to stanowisko jaknajzupełniej zgodne z poglądami, wyrażonymi przez stronę polską. Poświęcając, jako sprawozdawca spraw gdańskich w Genewie, czynią uwagę tym zagadnieniom, min. Eden jak widać traktuje je z całym spokojem i nie stara się je wyolbrzymiać.

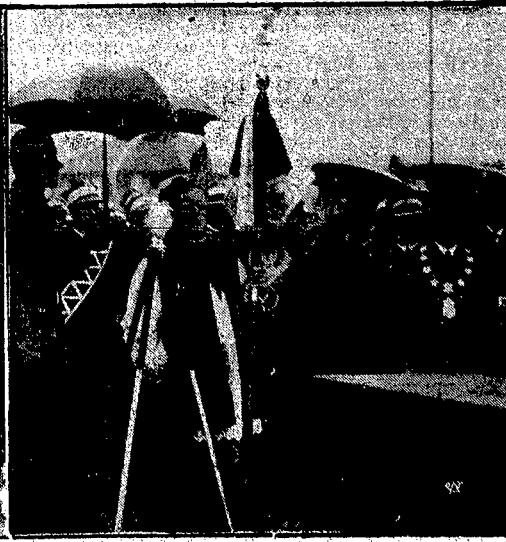
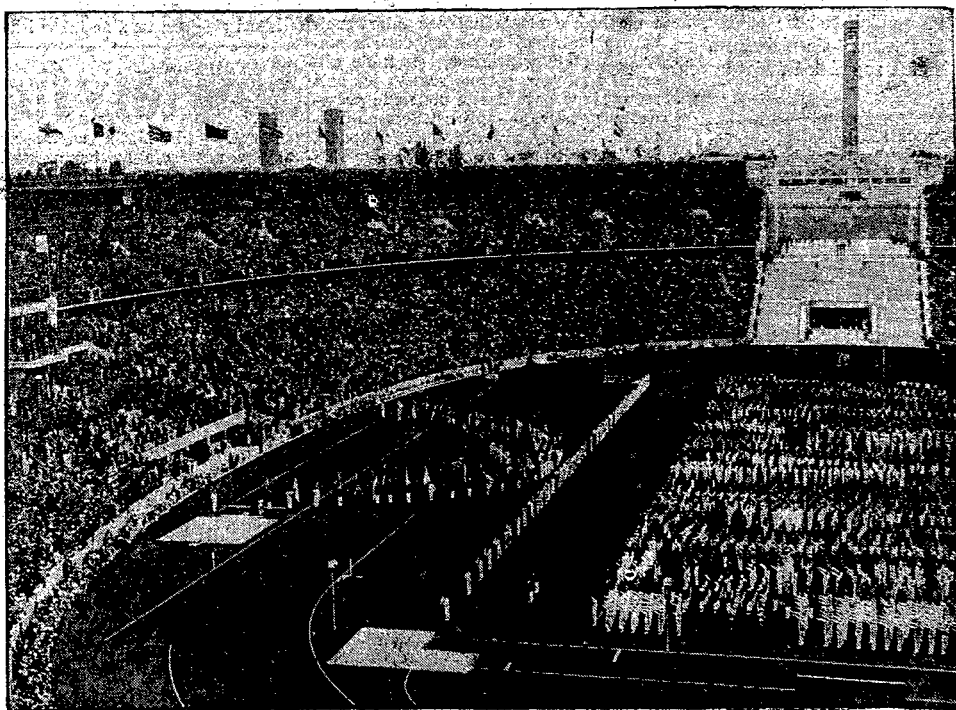
Wysoce interesujące były również wywody p. Edena na temat spraw kolonialnych. Wywody te nie odznaczały się coprawda zbyt dużą wyrazistością i nie były wyczerpujące. Mało też kogo w Anglii zadowoliły. Niemniej widać że zagadnienie lepszego rozdziału surowców i korzyści, płynących z kolonii, istnieje dla rządu Wielkiej Brytanii.

Zagadnienie to postawione zostało

Niemcy dążą przez Hiszpanję do kolonii

Paryż. — „Paris Midi” donosi z Rzymu, iż w tamtejszych półoficjalnych kołach kursują pogłoski, jakoby Niemcy w razie, gdyby Francja udzielała pomocy rządowi hiszpańskiemu, zdecydowały się przyjąć z pomocą gen. Franco wzajemian za wszczęcie rokowań w sprawie ustąpienia Rzeszy kolonii hiszpańskiej południowej.

w Afryce północnej Rio del Oro. Kolonia ta — dodaje dziennik — zawsze pociągała Niemcy, a szczególnie w ostatnich czasach, ze względu na możliwość uczynienia z niej bazy lotniczej dla komunikacji transatlantycznej z Ameryką



1) STADION OLIMPIJSKI PODCZAS ZAWODÓW. Zdjęcie przedstawia stadion olimpijski ze 100 tys. publiczności, w czasie otwarcia zawodów lekkoatletycznych. 2) HISZPANIA SPŁYWA KRWIĄ W ODMECIE WOJNY DOMOWEJ. Zdjęcie przedstawia moment wypędzania przez milicję Franków ludowego zastępnika z ich klasztoru. 3) ŚWIĘTO PUŁKOWE 7-go PUŁKU SZERŻANTÓW KONNYCH w PUZANIU. W formacji odbyły się uroczystości generalnego inspektora 511 Zbrojnych gen. drw. Edwarda Rydz-Śmigłego, uroczystości święta pułkowego 7-go p. str. konnych. Święto zostało połączone z aktem wręczenia pułkowi sztandaru pułkowego, ofiarowanego przez Polonię Amerykańską. Zdjęcie przedstawia moment wręczenia sztandaru przez ks. kan. dr. Kręską przemówienia przed wręczeniem sztandaru pułkowego gen. Rydz-Śmigłemu. 4) Z PODRORY M.S. PIŁSUDSKI Reprodukujemy zdjęcie przedstawiające naszą motorówkę M.S. „Piłsudski” w czasie postoju w porcie rybackim. Po prawej stronie widoczny stary samolot Prezydenta Republiki Łotewskiej.

Wprawdzie ludzie lubią wiedzieć, naród idą składane przez nich fundusze i na dzieć tego rezultaty, a jeżeli idzie o cele narodowe, to bardzo chętnie dają, czegoś wdziliśmy rezultaty przy pożyczce „Narodowej”. Jednak, gdy później doszło do wiadomości, że główny „Komisarz pożyczki narodowej” otrzymał, rzekomo za jej powodzenie nagrody sto tysięcy złotych i przyjął te olbrzymią sumę pieniędzy dla siebie, wszystkim subskrybentom zrobiło się trochę głu- pio i miękko na... dotleżku. Wszyscy bez wyjątku uważali, że powódź na- rodowa zawdzięczała powołanie popularnej nazwie „narodowa”, więc podpisawali „jako — naród dla państwa — na potrzeby narodowe, ale gdyby- kto wiedział, że z tych groszy wdo- wicz, bo niejednemu dał ostatnie uciulan- oszczędności i niejedna wdowa cały swój majątek złożyła w tę „pożyczkę narodową”, — komisarz tej pożyczki,

pańskich partii rewolucyjnych. Dziesięć dziesiątych tej sumy zobowiązały się do starczy kierowane przez Schwernika sowieckie syndykaty robotnicze drogą dobrowolnego opodatkowania się. Państwowy Bank ZSRR i komisariat finansów miały się równocześnie zobowiązać, iż dostarczą do dyspozycji Schwernika odpowiednią ilość dewiz, niezbędną dla dokonania transferu.

2) Dla zarządzania tym funduszem została wybrana specjalna komisja, w której skład weszło 5 osób, a mianowicie: Ercoli, Dolores Ibarruri, Jose Diaz, Largo Caballero i Thorez.

3) Postanowiono również utworzyć „międzynarodowy korpus ochotników robotniczych”, którego efektywność wynosić mają 5.000 ludzi. Korpus ten ma dysponować silną sekcją lotniczą i ma być zaopatrzoną w niezbędne do samodzielnej walki uzbrojenie. Do sformowania wyższych kadr oficerskich wyznaczono już 8-miu instruktorów z pośród znanych komunistów. Jako punkty zbiorne zostały ustalone: Tuluza, Bordeaux i Perpignan, z których to miejscowości zostaną później przewiezieni do Hiszpanii poszczególne oddziały. Uzbrojenie mają one otrzymać dopiero w Barcelonie. Wykonaniem tego planu ma zająć się komunistyczna partja francuska, z której ramienia zostaną wyznaczeni jako komisarze do tej akcji: Vade, Cristofol i Amelot. Część tego miliardowego funduszu zostanie oddana do dyspozycji paryskiego biura kominternu ze wzmiannką, iż mieć ona będzie specjalne przeznaczenie.

UPORCZYWE PROTESTY NIEMIEC W MADRYCIE.

Madryt. — Niemiecki charge d'affaires w Madrycie przedłożył ponownie protest generalnego konsula Rzeczy w Barcelonie z powodu zabicia czterech niemieckich obywateli, przyczem żądał w formie kate gorycznej odszkodowania.

Madryt wyczerpany

Głód, anarchja, rabunki.

Madryt. — Rząd madrycki wysłał w najbliższym czasie większe zapasy żyta do Francji na zakupno samolotów i amunicji artyleryjskiej. Wiedomości z frontu nadchodzą niezwykłe skąpo. Ostatnio władze wydały zakaz odwiedzania rannych w szpitalach, przybyłych z frontu. Większość rannych jest ułożona w namiotach i barakach, ustawionych poza miastem. Ze stolicy odeszły niemal wszystkie oddziały wojskowe na pozycje, a pozostała tylko policja i nieliczne oddziały milicji ludowej.

Skąpe sily władz bezpieczeństwa nie

daszach i drożyzne życia, która wynosi dziennie do 3—4 złotych.

Ale to wcale nie maći dobrego humoru bywalcom i stałym lub sezonowym mieszkańcom Juraty. Tam dla wybrańców „fortuny życia” w Polsce zbudowano wspaniałe trzypiętrowe nowoczesne gmachy - hotel „Lido” i tam też, gdzie panują przepych i wyszukane stroje, nietylko u kobiet, ale nawet u mężczyzn, spotyka się, bawi, flirtuje, gra w karty, plażuje i spija najdroższe trunki zagraniczne sama „elita”. Tam też przed tem „Lido” stoją po całych dniach piękne o nowoczesnej linji liczne limuzyny, oczekując cierpliwie na swych rozbawionych właścicieli. W Juracie, bez 10 zł. w kieszeni nie można wejść do restauracji. Bez 1000 zł. nikt nie może myśleć o miesiecznym skromnym pobycie. To „surowe życie” w Juracie prowadzi tylko wyżsi dygnitarze i żydzi. Polacy rozlokowani są w Jastarni, Helu i innych „wielkich wsiach” na tym naszym jedynym półwyspie, na którym też w ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, że minister spraw zagranicznych kupił wille, w której mieszkał dotąd na wywczasach letnich w Juracie na Helu, za 120 tysięcy złotych.

I co tu narzekać u nas na brak gotów ki, na brak aeroplanów i niezbędnego sprzętu, kiedy, jak widać, pieniędzy jest pod dostatkiem. Niech więc i ci, co się tak dobrze bawia, czy to w górach, czy nad morzem, poprowadzą trochę mniej „surowe życie”, a na wszystkie wydatki niezbędne do obrony państwa starczy aż nadto funduszy. Jednak nie sami bogacze zasilała państwo swemi funduszami i zaspakajają wszystkie, związane z tem potrzeby, a ludzie pracy — obywatele i patrioci. To też z uznaniem podnieść należy inicjatywę sfer rzemieślniczych, które podjęły się urządzenie w naszym mieście wystawy - poka-

możną opanować metów, które dopuszczają się ustawicznie napadów, rabunków i morderstw. Nastroj w mieście jest przygnębiony. Ostatnio zaznaczył się dotkliwy brak artykułów spożywczych i środków pierwszej potrzeby.

KRAJOWNIK ANGIELSKI W BARCELONIE.

Barcelona. — Krajownik angielski „Queen Elisabeth” pod flagą admirała sir Dudley Pound, przybił do Barcelony.

DALSZE DYMISJE DYPLOMATÓW HISPANSKICH.

Wiedeń. — Poseł hiszpański w Wiedniu Eduardo Garcia Comin, podał się do dymisji.

Ankara. — Hiszpański charge d'affaires w Ankarze, Begona i generalny konsul w

Stambule, Palencia, podali się do dymisji. Praga. — Czeskie biuro prasowe donosi, że charge d'affaires hiszpański w Pradze, po złożeniu swej dymisji w Madrycie, oddał poselstwo i konsulat na usługi prowizorycznego rządu powstańców w Burgos. Rząd powstańczy polecił mu zastępowanie interesów Hiszpanji w Czechosłowacji. **POWSTANCY BOMBARDUJĄ GIJON.**

Paryż. — Donoszą z Hendaye: Krajownik powstańczy „Almirante Cervera” wznowił bombardowanie Gijony. Z San Sebastian krajownik niemiecki zabrał uchodźców cudzoziemskich, a m. in. około 100 dzieci francuskich, które mają być odwiezione do St. Jean de Luz.

Władze rządowe w Gijon ponowily groźbę rozstrzelania 2.500 jeńców w razie, gdyby bombardowania nie przetrwało.

Rozpacзлиwa sytuacja w Madrycie

DYPLOMACI CHCĄ OPUŚCIĆ STOLICĘ HISPANII. — RZĄDZA CZERWONE SYNDYKATY I MILICJA.

Lizbona. — Portugalski Klub Radiowy przejął depesze radiową madryckiego ambasadora republiki Chile. W depeszy, za której prawdziwość Klub rezy, powiedziano:

Nieliczni pozostali w Madrycie zagraniczni posłowie i ambasadorowie widzą się zmuszeni do opuszczenia miasta, ponieważ sytuacja jest rozpaczliwa. Każdej chwili mogą rozpocząć się gwałtowne starcia. Jeśliby zestawienie pociągu dyplomatów do Portugalji, albo Walencji okazało się niemożliwe, planuje się zgromadzenie korpusu dyplomatycznego

w jakiejś jednej ambasadzie i poproszenie każdorazowych rządów, by drogą powietrzną przysłały wojska celem obrony.

Autorytet rządu madryckiego istnieje tylko z imienia, faktycznie panują czerwone syndykaty i przywódcy milicji. — Rząd nie jest nawet w możności uzupełniania codziennych strat, ponoszonych przez broniące Madrytu milicje. Straty idą w tysiące.

Linje frontowe nie mają połączenia z Madrytem, tak, że nikt nie może stać się z Madrytu na front, ani z frontu do Madrytu.

Zdziczenie i bestjalstwo motłochu

PRZERAŻAJĄCE SCENY W BARCELONIE.

Kopenhaga. — Pewien duński inżynier, który w interesach swej fabryki bawił od 19 do 30 w Barcelonie, a w poniedziałek powrócił przez Marsylię do Kopenhagi, opowiedział swe przeżycia przedstawicielowi „Berlingske Tidende”.

Inżynier oświadczył, że był świadkiem scen, jakich nie wymyśliłaby jego najdziksza fantazja.

Motłoch w kościołach wznosił stosy ze sprzętów kościelnych, które na stopnie podpalano. W ogień rzucono księży, którzy ginęli żywcem w płomieniach.

Równocześnie speaker rządu katalońskiego powtarzał co pół godziny przez radio, że w Barcelonie panuje

„Co kupuje cały kraj? ... Muga z pralką Kohontay”



całkowity spokój i porządek.

„Echo de Paris” donosi, że terror czerwony w okolicy San Sebastian znowu zmógł się niesłychanie. Czerwoni milicjanci wtargnęli do więzienia w którym były zamknięte liczne osoby stości prawnicowe. Zastrzelono około 150 więźniów, wśród nich znanego pisarza Honorio Maura.

Żniwo śmierci w Hiszpanji

Wiedeń. — W dotychczasowym przebiegu rewolucji hiszpańskiej zabitych zostało według statystyki, wypracowanej przez hiszpański Czerwony Krzyż 35.000 osób, zaś 100.000 osób odniosło rany. Cyfra ta jest niezwykle wysoka, jeżeli się zważy, że walki rewolucyjne w Hiszpanji toczą się dopiero od trzech tygodni. Bezwątpnie ta statystyka ta obejmuje również setki wymordowanych przez komunistów księży, faszystów oraz kobiety i dzieci. Ze źródeł portugalskich słychać, że liczba zabitych ma być o wiele większa.

RZĄD OPIERA SIĘ TYLKO NA MOTŁOCHU.

Waszyngton. — W kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, iż republika liberalna w Hiszpanji przestała istnieć.

Rząd madrycki nie jest wyrazem nastrojów w kraju i nie cieszy się zaufaniem narodu. Rząd obecnie opiera się wyłącznie na władzy motłochu w większych miastach. Stąd to na terenach, zajętych przez oddziały rządowe panuje anarchja.

W przeciwieństwie do tego stanu na obszarach zajętych przez powstańców, panuje porządek i obywatelom obcym nie dzieje się żadna krzywda.



Wspaniała rewla polskiego lotnictwa wojskowego. Na lotnisku na Okęcu od była się przed generalnym inspektorem Sł. Zbrojnych gen. Rydzem Smigłym wielka rewla lotnicza. — Po dokonaniu przeglądu samolotów, ustawionych na polu wzięto, gen. Rydz Smigły udał się na wieżę meteorologiczną, skąd przypatrzył się rewli samolotów. W szczyt kluczowym przedzieliwały eskadry, reprezentujące poszczególne polskie pułki lotnicze, ogółem ponad 250 samolotów, wśród nich samoloty myśliwskie, bombardujące, wysładowe i łącznikowe. Zdjęcie przedstawia gen. Rydz Smigłego, przyglądającego się rewli, zaś zdanie obok — polskie wojsko w eskadry lotnicze podczas rewli.

KINO „ŚWIT”

wspaniały film
sensacyjny

Ludzie w Tunelu

Nad
program

dodatki dźwiękowe.

HISPANSKA RODZINA KROLEWSKA
NAPASTOWANA PRZEZ CZŁONKÓW
FRANCUSKIEGO FRONTU
LUDOWEGO.

Paryż. — Hiszpańska rodzina królewska, przebywająca chwilowo w Mentonie stała się celem napadów członków Frontu Ludowego.

Gdy książę Asturji powrócił w czwartek po południu z krótkiej wycieczki do portu Cap Martin, spotkał się z tłumem złożonym z kilkuset osób, który przybrał wobec niego groźną postawę. Książę i jego towarzyszy obrzucono wyzwiskami i wyrażano im pięćmi. Z trudem tylko i z pomocą policji udało się napadniętym powrócić cało do hotelu.

B. królowa matka i ks. Asturji zrobili na tychmiast doniesienie do władz bezpieczeństwa i wyjechali wieczorem do Monako.

ŚMIERTELNE BOHATERSTWO
POWSTAŃCÓW.

Paryż. — Specjalny korespondent dziennika „Le Journal” donosi z Burgos o bohaterkiej śmierci 40-tu powstańców i oficera walczącego.

Gdy po długiej i wyczerpującej obronie koszar powstańcy spostrzegli bezradność położenia, postanowili zginąć bohatersko, aniżeli oddać się w ręce przeciwnika.

Ustawili się w dwu rzędach, żołnierze przyłożyli sobie wzajem karabiny do piersi, poczem na rozkaz oficera wystrzelili. Oficer pozwał się życia wystrzałem z rewolweru.

Dostawczy się następnie do koszar nie przyjaciel, znalazł już tylko martwe ciała 41 obrońców.

Zwycięstwo powstańców

przewiduje wysłannik „Le Jour”.

Paryż. — Specjalny wysłannik dziennika „Le Jour”, który zwiedził wszystkie fronty walki w Hiszpanji zarówno po stronie powstańców, jak i rządowych, nadesłał obecnie szczegółowe sprawozdanie z Hendaye, w którym twierdzi m. in., że zwycięstwo powstańców nie ulega najmniejszej wątpliwości. Na podstawie poczynionych spostrzeżeń doszedł on do wniosku, że przejście władzy w ręce powstańców jest nieuniknione, a generałowie Franco i Mola niewątpliwie zjawiają się w Madrycie w dniu, który sami oznaczają.

ZACIĘTY BÓJ POD OYARZUM.

Madryt. — Sprawozdawca miejscowej hiszpańskiej agencji „Diana” komunikuje z Hendaye, że walka pod Oyarzum była największą od chwili wybuchu wojny domowej. Powstańcy, którzy byli w posiadaniu 3-ch i pół centymetrowych dział, zdobyli miejscowość Lasaca. Oddziały rządowe wysłały przeciw nim pociąg

pancerny, który wyrządził przeciwnikom wiele szkód. Według relacji agencji, połączenie kolejowe pomiędzy San Sebastian a Irun zostało przywrócone.

Według innej wiadomości, dostał się w ręce rządowców strategicznie ważny punkt Baena w prowincji Cordoba.

SUKCES POWSTAŃCÓW
POD VITTORIA.

Paryż. — Havas donosi z Burgos: Kwaterna główna powstańców komunikuje, że kolumna, która wyruszyła z Vittoria, złożona z jazdy, piechoty i artylerji górskiej, rozproszyła wojska rządowe, wzięła jeńców i zajęła miejscowości Orduna, Villareal i Alava, odcinając komunikację Vittoria z Bilbao. Wojska rządowe cefnęły się do Amurzo.

„MOTLOCH” I „POWSTAŃCY”.

London. — Arcybiskup Westminsteru postanowił wydać odezwę, dotyczącą położenia w Hiszpanji. Wyraził on się, że skoro dom hiszpańskiego sąsiada spłonie, to i Anglia musi stanąć wobec niebezpieczeństwa pożaru.

Arcybiskup Westminsteru otrzymał pismo od rektora angielskiego kolegium w Valladolid, w którym tenże ubolewa

nad niesłusznocią określeń, używanych przez zagraniczne radiostacje i dzienniki w odniesieniu do party, walczących w Hiszpanji. Zamiast „wojska rządowe” powinno się mówić „motloch”, z którym walczą nie „powstańcy”, lecz najlepsze siły narodu, broniące zasad chrześcijaństwa i porządku. Jedynie prawowitą władzą w Hiszpanji jest rząd gen. Cabanellas w Burgos.

RZĄDOWY OKRĘT WOJENNY
BOMBARDUJE ALGECIRAS.

London. — Jak z Gibraltaru donoszą, rządowy okręt wojenny „Jaime I” ostrzeliwał w piątek od rana port Algeciras. Z Gibraltaru zaobserwowano, że w Algeciras eksplodowały liczne pociski, zwiastując w pobliżu torpedowca 19 i kanonierki „Dato”, znajdujących się w rękach powstańców. Jeden z pocisków trafił kanonierkę tak skutecznie, że stanęła ona w płomieniach.

Gibraltar. — Przy bombardowaniu Algeciras przez krążownik rządowy „Jaime I” pociski ugodziły w forty Punta Cabrero i Getares. Skład amunicji stoi w płomieniach. Dziesięć osób odniosło rany.



Powstańcy mobilizują swe siły

ZACIEKLE WALKI NA WSZYSTKICH FRONTACH HISPANJI. — PRZED ATAKIEM NA MADRYT.

Wiedeń. — Na wszystkich frontach Hiszpanji toczą się obecnie ciężkie walki, uważane powszechnie przez rzeczoznawców wojskowych za początek generalnej rozgrywki. Zaciekłość, z jaką przebiegają operacje zarówno wojsk rządowych, jak i powstańców, świadczy, że obie strony pragną już w ciągu najbliższych dni sprowadzić ostateczne rozstrzygnięcie.

Sytuacja w piątek przedstawiała się w ten sposób, że 10,000 wojsk powstańczych skoncentrowanych jest na północ od Malagi, aby zaraz po nadejściu posiłków z Marokka hiszpańskiego podjąć atak generalny na ważne strategicznie miasto portowe, Malagę, obsadzone wciąż jeszcze przez wojska rządowe.

U bram Granady toczy zacięta walka artyleryjska, przyczem obie strony ponoszą ciężkie straty.

Tymczasem gen. Franco przewozi w tempie przyspieszonym wojska z Marokka. Około 1,000 żołnierzy dziennie przybywa do Algeciras, znajdującego się w

rękach powstańców. Gen. Franco zamierza zaatakować nie tylko Malagę, ale też stojącą w porcie Malagi na kotwicy flotę rządową. Cała eskadra samolotów powstańczych, złożona z 45-ciu ciężkich aparatów bombowych ma przeprowadzić ten atak, jada chwila. Jeżeli gen. Franco uda się zdobyć Malagę i zniszczyć flotę rządową, wówczas zabezpieczy on sobie kontakt z Afryką Północną, skąd bez przeszkody będzie mógł sprowadzać dalsze posiłki. Przełom, jakiego dokonał gen. Franco w cieśninie Gibraltarskiej w ub. czwartek, przewoząc w ciągu 24 godzin 4,000 żołnierzy z Marokka, dozwolił mu na przewiezienie w ciągu najbliższych dni dalszych 10,000 żołnierzy Legji cudzoziemskiej, oraz wielkich ilości artylerji i prowiantów. Stychać dalej, że powstańcy rozporządzają już samolotami najnowszego typu i to w wielkiej ilości.

Na wyraźne życzenie generałów powstańczych Llano, Valero i Organz, jako też rządu prowizorycznego w Burgos,

gen. Franco został mianowany naczelnym wodzem wszystkich wojsk powstańczych, skoncentrowanych pod Madrytem. W ten sposób stanie się on po zwycięgu Madrytu szefem przyszłego rządu hiszpańskiego. Gen. Franco przeniósł obecnie swą główną kwatę do Sewilli.

Powstańcy gromadzą obecnie główne siły w pobliżu Cordoby, która ma się stać bazą operacyjną wojsk, atakujących Madryt.

Według dalszych informacji rząd madrycki jest wysoce zaniepokojony przygotowaniem gen. Franco do ofensywy na Madryt. Rząd madrycki obawia się przedewszystkiem ataków bombowych samolotów gen. Franco na Madryt, mogących odbywać się pod osłoną nocy. — Wobec tego władze madryckie wydały zarządzenie, na mocy którego po godz. 22-giej należy gasić wszystkie światła w mieście nawet w mieszkaniach prywatnych.

Port w Maladze pod ogniem
DZIAŁ POWSTAŃCZYCH.

Paryż. — Wedle doniesień z San Sebastian, gen. Franco przybył z Afryki do Hiszpanji i zatrzymał się w Algeciras. W kołach rządowych panuje wielkie niezadowolenie z powodu akcji floty, która nie potrafiła przeszkodzić transportowi posiłków z Afryki, które oceniają na 10,000 ludzi.

Wedle zgodnych doniesień z Gibraltaru i Barcelony, wojska powstańcze otrzymały znaczne zasoby sprzętu wojennego i rozpoczęły gwałtowną ofensywę na Malagę. Jak zapewniają, port w Maladze znajduje się w zasięgu dział powstańczych.

Komun'ści strzelają do socjalistów
na ulicach Barcelony.

Barcelona. — W Barcelonie daleko się zauważył coraz większe tarcie między socjalistami, anarchistami i komunistami. Anarchiści agitują wśród milicji, co obniża jej wartość bojową. Okazało się, że wśród milicjantów, wysłanych z Barcelony pod Saragossę, panuje tak wielka niesubordynacja, iż trzeba było jeden z oddziałów rozwiązać. 150 czerwonych milicjantów, pozostających pod wpływem anarchistów, rozbrojono i odesłano z powrotem do Barcelony.

Korespondenci francuskich pism lewicowych jednogłośnie stwierdzają, że akty terroru w Barcelonie przybrały charakter zemsty osobistej.

Wielkie podniecenie w szeregach socjalistycznych wywołało zamordo-

„Pracuj na lądzie,
wypoczywaj na morzu”

„Pracuj na lądzie, wypoczywaj na morzu” — głosi popularne hasło propagandowe, zresztą zredagowane przez właścicieli pensjonatów w Helu, Jastarni, Juracie czy Jastrzębiej Górze. W tym roku jednak negace hasło nie przyciągnęło na nasze wybrzeże tak licznych rzesz letników i miłośników morza, jak po inne lata. Widocznie kryzys ogarnął już większy zasięg, niż Bałtyk. To jedynie i najtrafniejsze chyba wytłumaczenie faktu, że np. w Helu lipiec pod względem frekwencji letników wypadł wręcz słabo. Dość powiedzieć, że w samym Helu, gdzie gościło i po 8,000 kąpielowiczów z całej Polski, obecnie zameldowanych gości w początkach lipca było niespełna 2,000. Nieco pełniej komplety w Wielkiej Wsi oraz w Jastarni — z przewagą młodzieży. Ratowały sytuację tylko wycieczki ze wszystkich krańców kraju, wędrujące w dużych grupach głównie do Gdyni i Helu.

Absencja letników wywarła zbawienny wpływ na ceny: 1.50, 1.40, 1.30 obiad z 3-ch dań — obserwować była można w jednej ze stołowni kartki, zmieniane kolejno co trzy dni. Napisy: „wolne pokoje” pozostały do końca na drzwiach i oknach wszystkich pensjonatów, które jednak mimo to droższy się nadal uparcie, żądając od 6 zł. wwyż za locum z utrzymaniem całodziennym. Najdroższe są mieszkania: 2 zł. za jednoosobowy

pokoik na dobę u rybaków to przecież bardzo wygórowana cena. Podobno już nasi górale są względniejsi, nie przeto dziwnego, że w górach tegoroczna frekwencja letników jest b. duża, każdy bowiem wybierze niższe ceny przy wysokich górach zamiast słonych cen nadmorskich. Zresztą i te na sierpień pono zapowiadają się znikomo.

Zrezygnować musiał także zarząd gminy i biuro informacyjno-meldunkowe, pobierające od każdego letnika wygórowaną takse klimatyczną po 12 i 16 zł. zależnie od długości pobytu. W końcu coś tam opuszczono z taksy, egzekwowanej nie wiadomo za co i na co, za słońce, piasek, wodę czy powietrze, skoro poza temi przyrodzonymi darami natury żadnych inwestycji ani udogodnień specjalnych dla letników się nie widzi.

Pozatem pogoda naogół dopisywała, notabene bez żadnej usługi urzędu klimatycznego, był duży urodzaj na pięć piękna i opalona, a także, o dziwo! i na naszą mniejszość narodową, która, spodzielając się widocznie serdeczniejszego przyjęcia, niż w hitlerowskich Sopotach, tym razem stawiała się dość licznie w Helu.

Plaży Helu, a podobno i w wszystkich miejscowości kąpielowych na naszym wybrzeżu, były automaty do gry pieniężnej, nie wiadomo przez jakich tam konsorcjum poustawiane na ulicach, przed sklepami, przy moście i t. d. Automaty trząskaly przez cały dzień, w ich pojemnych wewnętrznych sebkami znikały 20-groszówki, nawni ludziska, dając upust przyrodzonej żyłce hazardu, prze-

grywali po kilkanaście i po kilkadziesiąt złotych od razu, widziało się panów, a często i panie, ludzi bynajmniej nie zamożnych, grających nie dla rozrywki, ale zaciekle, z pasją, z wypiekami na twarzy, szarpiących dźwięnie aparatu niemal ze łzami w oczach. Należy przypomnieć, że wszelkiego rodzaju gry hazardowe, t. zw. automaty zręczności itp. sztuczki wyrwigroszów są zakazane na terenie całego państwa, widocznie jednak dla naszego wybrzeża zrobiono wyjątek, aby zgodnie z nowymi przepisami dewizowemu pieniądzu pozostawały w kraju. Spółkać się można więc na ciele w morzu, a na kieszeni przy automatach, to też nikt nie rwie się już niepotrzebnie do osławionego kasyna w Sopocie.

Wogóle na terytorium Wolnego Miasta Gdańska rzadko kto jedzie. Zakaz dewizowy zrobił swoje, nawet pociąg warszawski z letnikami na nasz półwysep nie zatrzymuje się wcale w Gdańsku i Sopocie. To pierwsza widoczna zmiana. Dalej sprawa Gdańska, jak w całym kraju, tembardziej na naszym wybrzeżu morskiem jest tematem specjalnej szeroko komentowanej i znajduje najżywszy oddźwięk wśród polskiej ludności osiadłej, jak i wszystkich letników. Bodajby sam wiec protestacyjny w Helu, pierwszy w Polsce samorządnie zorganizowany przeciwko zakusom greislerowsko-hitlerowskim w Gdańsku. — 2,000 letników; 800 uczestników obozu LMK, kilkaset osób wycieczkowiczów, mieszkańcy stali — razem zgórą 4,000,

a cóż to był za nastroj! Zdawało się, że gdyby tak były ze dwie — trzy kanonierki pod ręką, to sprawa Gdańska przestałaby wogóle istnieć dla nas.

Raduje serce i oczy Gdynia. Cóż to za rozrost potężny miasta, co za urzędzina wspaniałego portu, nasza flota handlowa, nasza marynarka wojenna! Jakież wielki postęp od lat kilku! A jaka duża napawać nas musi bodaj taki „Batory”. Powrócił akurat z Nowego Jorku do Gdyni i w ciągu 3-ch godzin zwidziło go conajmniej 3,000 osób. — Piękny, wspaniały, luksusowy — mało określeń na te wszystkie salony, jadalnie, palarnie, kabiny, pokłady, baseny i nowoczesne urządzenia statku-olbrzymia, godnie nas reprezentującego w transatlantycznych rejsach do Ameryki, jako przecież „pływająca część Polski”.

Poza Gdynią na całym wybrzeżu i morzu widać ruch i postęp. Buduje się port rybacki w Helu, port rybacki w Wielkiej Wsi-Hallerowie, rośnie piękna i luksusowa Jurata, która, niedostępną dla kieszeni zwykłych śmiertelników, gromadzi naszych dygnitarzy i naszą plutokrację, słowem jeszcze jest rozmach, nadal tętni życie, nie ustaje wysiłek budowania Polski, jako państwa morskiego.

I oto mity jest wypoczynek nad morzem, ale tembardziej jasno stawia przed oczyma, że hasło: „pracuj na lądzie, wypoczywaj na morzu” dla nas, jako narodu, brzmić raczej winno twarde i nieustępliwie: „pracuj na lądzie, pracuj na morzu”!

wanie sekretarza socjalistycznego syndykatu robotników portowych, Desidero Willas, jednego z przywódców socjalistycznych Katołojni. Zastrzelono go na ulicy wraz z dwoma działaczami socjalistycznymi, którzy mu towarzyszyli. Zamach ten jest dziełem komunistów.

PRZESŁADOWCA KOŚCIOŁA W SOWIETACH ZABIŁY.

Moskwa. — Były kierownik „oddziału kościelnego” G. P. U. Tuszkow, który znany był z przesładowań duchownych w Sowieciech i wysyłek ich masowo na zesłanie i na śmierć, został sam postawiony przed sąd sowiecki za nadużycia i skazany na karę śmierci.

Rozstrzelali go jego dawni towarzysze z G. P. U. w słynnym gmachu na Łubiance, gdzie kiedyś on sam wydawał wyroki śmierci.

Sensacyjna rewizja w mieszkaniu Trockiego.

Oslo. — Jak „Fritt Folk” donosi, w mieszkaniu Lwa Trockiego, który spędzał lato na jednym z najpiękniejszych fiordów Norwegii, przeprowadzono kilku członków „Nasjonal Samling” (faszystów norweskich) rewizję bez wiedzy policji. Rewizja ujawniła obciążające materiały świadczące o wyrotowej działalności tego rewolucjonisty. Policja akcentuje oczywiście karygodność rewizji, pomijając milczeniem jej wyniki.

„Fritt Folk” zaznacza, że Trocki, dysponujący trzema sekretarzami, rozwijał w ciągu zimy ożywioną działalność i przyjmował licznych gości z zagranicy, zwłaszcza żydów. Dziennik oświadcza, że kontrowersyjne rozmowy telefoniczne, w których rozstrząsano politykę rewolucyjną i taktykę marksistyczną. Rewolucja we Francji grała w tych rozmowach dużą rolę.

JAPONIA JUŻ SIĘ SZYKUJE DO OLIMPIADY W ROKU 1940.

Tokio. — Wielki entuzjazm w całym kraju wywołała wiadomość o decyzji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, w myśl której Japonii powierzono zorganizowanie następnej Olimpiady w 1940 r. Z tej okazji cały dzień rzyły syreny fabryczne i okrętowe, a wieczorem urządzono wielkie zabawy z tańcami i ognie sztuczne. Pisma japońskie podają już projekty i plany nowego stadionu olimpijskiego w Tokio w parku Meidzu.

2 mil. chłopów manifestować będzie w rocznicę „Cudu nad Wisłą”.

Warszawa. — Do sekretariatu głównego Stronnictwa ludowego w Warszawie nadchodzi wiadomości o przygotowaniach czynionych na terenie całej Polski do manifestacyjnego udziału włościan w uroczystościach rocznicy „Cudu nad Wisłą”.

Według informacji pochodzących od władz naczelnych Stronnictwa Ludowego przewidyje się udział około 2 milionów chłopów w wspomnianych uroczystościach.

ODNALEZIENIE WYKRADZONYCH ZWŁOK.

Bielsko. — W kostnicy miejscowego cmentarza dokonano makabrycznej kradzieży. Mianowicie niewykryci sprawcy, korzystając z ciemności nocnych, wykradli zwłoki zmarłej przed kilku dniami 23-letniej Marii Gadowny. W wyniku dochodzeń, przeprowadzonych przez policję, odnaleziono zwłoki w dniu wczorajszym obok cmentarza w Kętach. Sprawców dotychczas nie schwytano.

Wszyscy sklepikarze żydowskie we Włodzimierzu oskarżeni.

Włodzimierz Wołyński. Głośny strajk manifestacyjny, proklamowany przez organizację żydowską po wyroku o zażyciu w Przemyśle, znalazł zwolenników wśród wszystkich żydowskich sklepikarzy we Włodzimierzu, którzy w dniu strajku zamknęli swe sklepy.

Prokurator, który dopatrzył się w tem niedozwolonej manifestacji przeciw wyrokowi, sporządził akt oskarżenia przeciwko wszystkim tym sklepikarzom z Włodzimierza, oskarżając ich z art. 127 k. k., mówiącego zniewadze sądu i władz państwowych. Termin tego masowego procesu będzie wkrótce wyznaczony.

Szef francuskiego sztabu gen.

PRZYBYWA DO POLSKI.

Warszawa. — W najbliższym czasie przyjedzie do Warszawy szef sztabu generalnego francuskiego gen. Gamelin, celem złożenia wizyty generalnemu inspektorowi Sił Zbrojnych, generałowi Rydzowi-Śmigłemu.

Przyjazd gen. Gamelin przewidywany

Dzień 15 sierpnia Świętem Polskiego żołnierza.

Warszawa. — W kołach rządowych i wojskowych zapadły decyzje w sprawie ustosunkowania się do rocznicy „Cudu nad Wisłą”, przypadającej na dzień 15-go sierpnia.

W dniach najbliższych ma się pojawić osobne rozporządzenie, ustanawiające dzień 15 sierpnia jako Święto Żołnierza Polskiego.

Święto będzie tedy nosiło charakter ogólnopolski i ogólnonarodowy. Odbędzie się wtedy uroczystości w całym kraju. Udział w nich wezmą: wojsko, władze i organizacje społeczne.

Zarządzenie to będzie obowiązywało natychmiast.

W ten sposób uroczystości tego rocznicę będą już nosiły charakter święta państwowego.

Dotąd prawnie posiadamy tylko jedno święto narodowe, przypadające na 3 Maja. Zostało ono wprowadzone uchwałą Sejmu Ustawodawczego z dn. 30 kwietnia 1919 roku.

Święto Żołnierza Polskiego będzie zatem drugim świętem narodowym.

W szesnasta rocznicę

Cudu nad Wisłą.

Kraków. — W bieżącym roku wieść polska w całym kraju przygotowuje się do obchodu 16-jej rocznicy czynu chłopięcego nad Wisłą. Wszystkie zarządy S. L. otrzymały szczegółowe polecenia, dotyczące przygotowań tychże uroczystości.

Według programu, w przeddzień głównej uroczystości t. j. 14 bm. zapłoną w każdej wsi sobótki, przy których zbiorą się wszyscy chłopci, a następnie odczytane będą nazwiska wszystkich poległych chłopów z danej wsi. Po złożeniu hołdu chłopom-bohaterom przez jednogłośnie głoszone, odpiewane zostaną pieśni patriotyczne i ludowe.

W dniu 15 bm. we wszystkich miastach powiatowych odbędzie się główne uroczystości, na które m. i. złożą się: nabożeństwo w miejscowych kościołach, zgromadzenia ludowe i akademie. O godzinie 12 w południe zarządza będzie jednemu towa ciska dla uczczenia wszystkich poległych na wojnie.

Powiaty: Brzesko, Tarnów, Dąbrowa, urządzają w dniu 15 bm. obchód „Cudu nad Wisłą” w Wierchosławicach.

W Krakowie urządzi Kolo Powiatowe S. L. obchód na Pl. Jabłonowskich, gdzie m. in. wygłosi przemówienie b. rektor U. J. i b. sen. prof. dr. Marchlewski. Spodzie wany jest zjazd kilku tysięcy chłopów z zielonymi sztafardami z pow. krakowskie go.

Czy zmiana Rządu?

Warszawa. — Agencja „Echo” donosi: W kołach politycznych zbliżonych do rządu znów zaczynają krążyć uporwe pogłoski na temat dużych zmian politycznych, jakich należy się w najbliższym czasie spodziewać. Prace plk. Kocaka o stworzenia nowego obozu prądowego są już podobno na ukończeniu. Według informacji Ag. „Echo”, ma to być obóz wyznaczący zasady solidaryzmu społecznego, czyli b. zbliżony do dawnego BBWR., a nie obozem o wyraźnym i jednokierunkowym obliczu społecznym. Z temi przygotowawczymi pracami należy ostatni nagły powrót ministra Poniatowskiego z urlopu. Ma on być najpoważniejszym kandydatem na stanowisko przyszłego premiera. Do przyszłego rządu miałby — według tych pogłosek — wejść jeden przedstawiciel nowej partii wiejskiej, której program i organizację też się obecnie przygotowuje.

Dopiero po tych posunięciach należa-

jest między 12-tym a 15-tym b. m.

Pobył jego w Polsce potrwa parę dni. Wizyta będzie miała charakter wyłącznie wojskowy — kurtuazyjny, pozbawiony celów politycznych. Chodzi o osobiste poznanie się naczelników armii dwóch sprzymierzonych państw.

Joby się spodziewać wniosku nowego rządu w Sejmie w sprawie reformy rolnej.

Według doniesień Ag. „Echo”, zmian tych należy się spodziewać przy końcu sierpnia r. b.

KRÓL EDWARD VIII ODWIEDZI GDYNIE?

Warszawa. — Jak słyhać, w trasie wycieczki wakacyjnej króla Edwarda VIII na pokładzie jachtu „Nahlin” nastąpiła zmiana. Zamiast na morze Śródziemne, jacht ten w ostatniej chwili postanowiono skierować na wody bałtyckie.

Według doniesień „Sunday Express” jacht „Nahlin” odwiedzi Gdańsk, Sztokholm, Oslo i in.

Nie jest wykluczone, że przy tej okazji jacht zawinie do portu gdynińskiego, tembardziej, że król Edward VIII żywo interesuje się tym najmłodszym a zarazem najbardziej nowoczesnym portem na Bałtyku.

Królowi towarzyszą: lord i lady Louis Mountbatten, lady Cooper i jej mąż — kapitan Duff Cooper, lord i lady Brownlow oraz lady Cunard.

W charakterze prywatnego sekretarza króla jedzie sir Geoffrey Thomas, jako ochmistrz zaś sir John Aird. Trzeba dodać, że mr. Duff Cooper, obecny minister wojny W. Brytanii, jest wielkim przyjacielem Polaków.

Woj. Kostek-Biernacki w szpitalu SS. Elżbietanek.

Warszawa. — Przed sześcioma dniami przywieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu św. Antoniego SS. Elżbietanek, przy ul. Goszczyńskiego 1, na Mokotowie wojewodę poleskiego plk. Kostka-Biernackiego. Jak się okazuje, wojewoda dostał silnych bólów i kurczów żołądka.

W szpitalu Elżbietanek umieszczono wojewodę w specjalnej seperacie i nad jego zdrowiem czuwa sztab najwybitniejszych lekarzy i pielęgniarek.

Nie nie pamięta...

Wilno. — Wszczęto dochodzenia przeciwko buchalterowi aeroklubu wileńskiego, Józefowi Lecherowi, który roztrwonil 1.800 zł., otrzymanych na pensję personelu i opłatę podatku.

Oskarżony tłumaczy się, że „został wciągnięty przez trzech znajomych do restauracji, skąd przewędrował na ul. Polną i odtąd... już nie pamięta, co się z nim stało, gdyż obudził się dopiero przy ul. Fabrycznej, nie mając przy sobie ani grosza”. Policja poszukuje towarzyszy tej nocnej zabawy...

Łódź pod znakiem wyborów

Dwa obozy — Sanacja bez wpływu.

Łódź. — W Łodzi akcja wyborcza oficjalnie się rozpoczęła. Pokazały się na murach miasta pierwsze obwieszczenia głównej komisji wyborczej. Łódź podzielono na okręgi i obwody głosowania. Mamy 10 okręgów wyborczych i 203 obwody głosowania. Listy kandydatów radnych muszą być podpisane przez co najmniej 300 wyborców. W sferach gospodarczych mówi się, że posłowi Wadowskiemu z obozu rządowego nie powodzi się w organizowaniu komitetu wyborczego. Spowodu zatargu między sen. Jareckim a wicepremierem Kwiatkowskim, koła przemysłowe nie wróży posłowi Wadowskiemu powodzenia w rozmowach z przedstawicielami — przemysłu. Prawdopodobnie przemysł który w Łodzi jest przeważnie żydowski, poprze organizację gospodarczo-żydowską.

W sferach obozu rządowego, który zresztą jest zupełnie rozbity, ustala się przekonanie, że zażarta walka będzie przeprowadzona między frontem lewicowo-żydowskim a obozem narodowym. Komuniści są przekonani, że przez związki zawodowe otrzymają znaczną ilość mandatów, podobnie jak w Zgierzu, gdzie z listy socjalistycznej na 11 radnych, komunistom przypadło mandatów 7, ze znanym działaczem komunistycznym Marszałkiem na czele.

ZWOLNIENIE DR. MECHA Z BEREZY. Kraków. — Dr. Mech, lekarz z Nowego Targu, wiceprezes zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie i prezes zarządu pow. w Nowym Targu, został zwolniony z obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej, gdzie został osadzony po wyprawie myślenickiej inż. Doboszyńskiego. Drugi wiceprezes zarządu okr. Str. Nar. w Krakowie, p. Franciszek Jelonekiewicz, którego osadzono w Berezie razem z d-rem Mechem, przebywa do tej pory w obozie odosobnienia.

Niedoszły sejm wyrotowców w Rabce.

Warszawa. — Centralne władze bezpieczeństwa otrzymały informacje, że w Rabce ma odbyć się konferencja najwybitniejszych działaczy komunistycznych z całej Polski.

Na konferencji tej miały być omówione plany zamierzonej na szeroką skalę akcji wyrotowej.

Rozpoczęto obserwacje, w wyniku których aresztowano tam kilku wybitnych wyrotowców. M. in. zostali zatrzymani: Leon Kacmaz z Warszawy, dr. Bernard Rosenblatt z Nowego Sącza, Izrael Aronson z Łodzi oraz Antoni Grygierczyk z Kielc, sekretarz miejscowego komitetu komunistów. Przy aresztowanych znaleziono bogate materiały w postaci korespondencji oraz okólników i instrukcji Kominternu. Aresztowania te spowodowały poruszenie wśród komunistów.

12 tys. zł. otrzymał Parylewicz tytułem remuneracji.

Katowice. — Sprawa ostatnich aresztowań wśród urzędników sądu okręgowego w Katowicach jest przedmiotem ożywionej dyskusji w sferach sądowych.

Podobno cała afera wynikała na tle „oszczerdnościowych” zarządzeń b. ministra Michałowskiego i zniesienia płatnych praktyk i aplikacji. Pozwoliło to na przykład wypłacić b. prezesowi apelacji krakowskiej Parylewiczowi 12.000 zł. tytułem remuneracji na kilka dni przed wykryciem afery jego żony, zdemoralizował jednak stosunki, jak tego dowodzi przykład z 4-letnią praktyką bezpłatną aresztowanego Langera.

Drugą aresztowaną, Paweł Respondek sekretarz prokuratury, ojciec licznej rodziny, miał tylko 180 zł. pensji.

Jednocześnie ze śledztwem przeciwko aresztowanym urzędnikom sądowym toczy się dochodzenie w sprawie kilku adwokatów.

Jadowite muchy szerzą śmierć i choroby.

Warszawa. — Przed kilku dniami w szpitalu zmarł robotnik, Ignacy Kamiński, ukąszony przez jadowitą muchę. Obecnie zdarzają się coraz częściej wypadki ukąszeń przez jadowite muchy.

Onegdaj do Pogotowia Ratunkowego zgłosił się Józef Sor, kupiec z Francji, którego mucha ukąsiła w policzek. Sor z początku nie zwracał na ukąszenie uwagi, po kilku godzinach jednak, gdy twarz mu bardzo swędziała, udał się do ambulatorium Pogotowia, gdzie udzielono mu pomocy. Na ul. Długiej mucha ugryzła Szaję Rosenmana. R. udał się zaraz do Pogotowia. W przeciągu krótkiego czasu reka ogromnie mu swędziała.

POCIĄG WJECHAŁ NA KOBIETĘ Z 6-LETNIM DZIECIEM.

Warszawa. — Straszny wypadek wydarzył się na przejeździe kolejowym w Skierniewicach.

Przejeżdżała tam furmanka, którą prowadziła kobieta, Maigorzata Cwiek i na wozie znajdowało się 6-ro dzieci.

Nagle nadjechał pociąg osobowy z Warszawy i wpadł na furmankę. Dozorca kolejowy usiłował zatrzymać konia, lecz to mu się nie udało. Kobieta, chcąc ratować dzieci, schwyliła 2-letniego synka i zeskoczyła z wozu, lecz wpadła pod parowóz i została zmasakrowana.

Dziecko zdołał w ostatniej chwili wyrwać jej dróżnik. Pozostałe dzieci zostały ranne i odwiezione do szpitala. Ustalono, że winę za wypadek ponosi przejeżdżający Borsalek, którego aresztowano.

Czy jesteś już członkiem L. M. K.?

„Atlantic“ Ordonka jako szpieg w masce i Flip i Flap.

Wszystkim tym, którzy okazali nam tyle serca i współczucia oraz wzięli udział w odprowadzeniu drogi nam zwłok

ś. p. FILIPA KOWALSKIEGO
na miejsce wiecznego spoczynku, a szczególnie: pp. m. fabryki Stradom Szukiewiczów i Borkowskiego, kier. p. Misiakowi, współpracownikom, i kolegom serdecznie Bóg zapłać składa
Żona, córka, synowie, synowa, zięć i wnuki.

Okręt jasnogórski

Zatrzymałem się na kilka godzin w Częstochowie. Przebywałem tu dłużej przed 26-ciu laty. Było to miasto nie tak okazałe wtedy, jak dziś. Ten sam zarys jego w obwodzie, ale jakby był zaniedbany, z ulicami o koczach i wąskich chodnikach, bez trawników, jeno Aleje po zimie zieleniły się kopolami kasztanów, tworząc ciemisty korytarz od mostu kolejowego do Jasnej Góry, na której strzelista wieża klasztoru widniała, jak maszt na okręcie. Dziś ta sama ulica, co jak wspaniała aleja parkowa z lśniącymi jezdniami asfaltowymi i szerokimi chodnikami wśród barwnych kwiatników pośrodku i po bokach; obwód miasta poszerzył się i rozbudował pięknymi willami i domami. Życie żywo zakipiało i nabrało cech wytworności na

ulicach. Zażętniało wzmożonym wirem wielkomięskim, faluje, jak przypływ i odpływ morza, raz mniej, raz więcej zależnie od napływu pątników. I ci, co przybywają na Jasną Górę muszą być okrzestowani, bo, naprawdę, doznaje się uczucia i wrzenia, jakby stawało się przed okrętem Królowej Niebios, i szczęśliwy ten, kto obrał go sobie za miejsce na morzu życia, bo popłyynie w nim bezpiecznie. Przypominam sobie, jak w latach młodzieńczych w 1904 roku szedłem z kompanią z kaliskiego do tego miejsca świętego razem z ludem wiejskim. — Ksiądz, który nas prowadził, przemawiał do nas, abymy modlili się do Matki Najświętszej o wolność i niepodległość Ojczyzny. Wszyscy owiani byliśmy duchem patriotycznym. Gdy wchodziliśmy na wzgórze jasnogórskie z chorągwią przy dźwiękach orkiestry, szliśmy z otuchą, ufnością i wiarą w to wywołanie... Tym innym kompanii, zalewającymi wzgórze jasnogórskie, z powiewającymi różnokolorowymi chorągwiąmi nie innych zapewne były uczuć, bo to wtedy budzi się poczucie ducha narodowy i niepodległościowy...

Polska wolna powstała...
I dlatego, spoglądając na ten klasztor jasnogórski — patrzę, jak na okręt, którym pokonałymi ciemiężców. M. K.

Kino „EDEN“ Dziś!

Miłość bez zajątr

Rola główne: CAROLA LOMBARD i GENE RAYMOND.

Nad program: KADECKIE FLIRTY (komedia) i AKTUALNOŚCI.

W niedzielę — PORANKI: „BIURO ZAGINIONYCH LUDZI“.

KRONIKA

Częstochowa
9
SIERPNIA
Niedziela

Dziś — Romana.
Jutro — Wawrzynia m.
Wschód słońca o godz. 4.20
Zachód — 19.18
Kalendarzyk historyczny:
Zwycięstwo Krzywoustego
nad Naksem 1113 r.

— Z ruchu pątniczego. Wczoraj do Częstochowy przybyła pielgrzymka z Grudzią z 600 osób.

— Łódzka pielgrzymka diecezjalna do Krakowa i na Jasną Górę. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi organ nuzuje pod protektorem J. E. ks. Biskupa W. Jasińskiego pielgrzymkę diecezjalną z Łodzi do Krakowa, Kalwarii Zebrzydowskiej, Wieliczki i na Jasną Górę do Częstochowy.

Pątnicy wezmą udział w uroczystościach marjańskich w Kalwarii Zebrzydowskiej, zwiedzając Kraków, zabytli historyczne tegoż miasta i Wieliczkę. W powrotnej drodze 16 bm. będą na Jasnej Górze w Częstochowie.

— Pielgrzymka z Włocławka. Wielka pielgrzymka wyruszy z Włocławka do Piekara, Krakowa i Częstochowy na 15 sierpnia. Pielgrzymkę poprowadzi proboszcz par. św. Jana, ks. dziekan S. Dembczyk.

— Pielgrzymka do Rzymu. Pielgrzymka do Rzymu na Kongres i Wystawę Prasy Katolickiej, organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach od 21-go września do dnia 3 października 1936 r., zwiedzi: Rzym, Padwę, Wenecję, Asyż, Florencję i Neapol.

Cena udziału w pielgrzymce od 495 zł. od osoby.

Zgłoszenia do dnia 15 sierpnia br. przyjmują Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58.

— Wielka pielgrzymka z Warszawy na Jasną Górę. Dnia 14 bm. wyruszy z Warszawy wielka pielgrzymka na Jasną Górę, złożona z 1500 osób, zorganizowana przez parafie WW. Świętych.

Zbiórka odbędzie się o godz. 20-tej we wspomnianym kościele, gdzie będzie odprowadzane uroczyste nabożeństwo, za kończące kazaniem. Pielgrzymka z orkiestrą na czele uda się na dworzec gdański, skąd o godz. 23-ej odjedzie specjalnym pociągami do Częstochowy.

Pielgrzymkę prowadzi ks. Tomasz Grzanka.

Pielgrzymi odbędą nadto wycieczkę autobusami do klasztoru: św. Anny pod Przyworem i do Gidel, gdzie jest słynna ca cudami figura Matki Boskiej. Pielgrzymka wróci 17-go o godz. 5-ej na dworzec gdański.

— Rocznicza wymarszu I Kadrowej. Dziś, w niedzielę, z okazji 22-ej rocznicy wymarszu 1-ej Kompanii Kadrowej z Krakowa odbędzie się o godz. 8-ej — msza św. w kościele św. Jakóba, o godzinie 9-ej — akademija w gmachu Ogni ska Obrony Niepodległości przy ul. Pułaskiego.

— Z IV K. S. M. Z. Kierownictwo IV K. S. M. Z. zwołuje na dziś, w sobotę, lekcję śpiewu od g. 7 do 8-ej, a w niedzielę ogólne zebranie o godz. 5-ej po południu.

„Tu towary chrześcijańskie“
Uwagde pątników i kupców - dewocjonalistów.

Akcja odżyczenia handlu dewocjonaliami w Częstochowie daje dobre rezultaty. Na wszystkich sklepach i kramach z dewocjonaliami pod Jasną Górą widnieją tabliczki: „Tu towary chrześcijańskie“.

Kupcy-dewocjonalisci b. solidarnie stosują się do swoich rezolucji, nabywając towary tylko w hurtowniach i wytwórniach chrześcijańskich, a jeśli zdarzają się jeszcze jakieś uchybienia, to należy je złożyć na karb zbyt małego uświadczenia społecznego tej czy innej jednostki. Zresztą faktów tego rodzaju jest coraz mniej, każdy bowiem podświadomie bodaj odczuwa, że wstydem jest i hańbą niegodną Polaka-katolika wyłamywanie się z pod hasła, głoszących, że nie możemy dopuścić, aby przedmioty naszego kultu religijnego, a więc medaliki, krzyżki, obraz i t. d. pochodziły z rąk żydowskich.

Akcja odżyczenia handlu dewocjonaliami w Częstochowie nabrała rozgłosu w całym kraju, rezolucje i uchwały kupiectwa podjasnogórskiego, rozpowszechnione i znane całemu społeczeństwu polskiemu przyjęto z uznaniem i zadowoleniem, to też dziś, gdy napływa pędzą na odpust do Częstochowy wielkie rzesze pątnicze, szukać będą i kupować wyłącznie w tych sklepach, na których widnieją tabliczki: „Tu towary chrześcijańskie“.

Jeżeli jednak do pątników z całego kraju wola się: Kupujcie dewocjonalia tylko od kupców, którzy mają tabliczkę: „Tu towary chrześcijańskie“, jeżeli przypomniał się: Kupujcie obrazy tylko z pieczęcią „Sekcji chrześcijan handlujących dewocjonaliami“ to tembardziej mała solidarność w tym względzie obowiązująca musi wszystkich handlujących. To przypomnienie na czasie przed od-

puściami i dorocznym zjazdem pątników w Częstochowie.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w sobotę, oraz w niedzielę gościnne występy artystów scen warszawskich przy współudziale zespołu miejscowego. Gra na będzie doskonała komedia w 3-ach aktach R. Hoopwoda: „Jutro pogoda“. — W sobotę dwa przedstawienia o godz. 5-ej i 8.30 wiecz., w niedzielę trzy przedstawienia o godz. 3.30, 5.45 i 8.30 wiecz. Ceny miejsc od 60 gr.

— Z Biura Funduszu Pracy. Dotychczasowy kierownik miejscowej Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy p. Andrzej Moczulski przeniesiony został do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Wilnie w charakterze naczelnika referatu finansowego i zastępcy dyrektora.

Zapisy tylko do 12 sierpnia!

Można otrzymać stoisko na Wystawie Pokazie Rzemiosła i Drobnego Przemysłu, która się odbędzie od dn. 15 sierpnia do dn. 15 września w salach Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Częstochowie, ul. A. Aleja 9.

Wiadomości nabyte przed laty — nie mogą dziś wystarczyć! Wystawa - Pokaz jest przyjaciele! i doradcą rzemieślnika i drobnego przemysłowca.

Kto nie idzie naprzód z prądem wymagań doby nowoczesnej — ten stoi na miejscu. A obok niego inteligentniejszy konkurent — nieraz o małych środkach, wybiega się...

80% zajętych już stoisk — to najlepsza gwarancja wartości i celowości Wystawy Pokazu Rzemiosła i Drobnego Przemysłu w Częstochowie.

O tem powinien pamiętać każdy rzemieślnik i przemysłowiec, zgłaszając natychmiast udział w Wystawie — Pokazie do Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Częstochowie, ul. A. Aleja 9, tel. 10-53 w godz. 18—20, aby wykorzystać nadarżającą się okazję taniego zareklamowania się przed nadchodzącym sezonem.

KOMITET.

— Wagon propagandowy L. O. P. P. w Olsztynie, Rudnikach i Częstochowie. Częstochowski Obwód Powiatowy L. O. P. P. podaje do wiadomości, że przybędzie na teren obwodu wagon propagandowy Zarządu Głównego L. O. P. P., który odwiedzi następujące miejscowości w niżej podanych terminach: 8. VIII. br. Olsztyn — godziny pracy 9 — 13 i 15 — 17. 10. VIII. br. Rudniki, godziny pracy 9 — 13 i 15 — 17. 11, 12 i 13. VIII. br. Częstochowa, godziny pracy w dn. 11. VIII. od 14—17, w następnych dniach od 9 — 13 i od 15 — 17-ej.

Wagon zaopatrzony jest w wystawę sprzętu oplg i służy do zapoznania szerokiego warstw społeczeństwa z działalnością Ligi i potrzebami oplg.

Wstęp do wagonu bezpłatny. Kierownik wagonu objaśnia zwiedzającym wszystkie ekspozycje.

Obwód Powiatowy L. O. P. P. zaprasza społeczeństwo do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w zwiedzaniu wagonu, co przyczyni się do większego zrozumienia idei Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Roboty z Funduszu Pracy

360.000 zł. dla Częstochowy,
na budowę szkół.

Fundusz Pracy przyznał dla województwa kieleckiego dodatkowe kredyty, co umożliwiło dalsze prowadzenie rozpoczętych już robót oraz podjęcie szeregu robót nowych.

Z dodatkowych kredytów Funduszu Pracy prowadzone są roboty uliczne i ziemne w Będzinie na sumę 180 tys. zł., w Sosnowcu — 446 tys. zł., w Dąbrowie Górniczej — 177 tys. zł., w Częstochowie — 360 tys. zł., w Olkuszu — 55 tys. zł., w Radomiu — 273 tys. zł., i w Kielcach — 110 tys. zł.

Program przewiduje prócz tego budowę linii kolejowej Zawiercie — Tarnowskie Góry, budowę szkół w Częstochowie i Radomiu, budowę rzeźni w Skarżysku i t. d.

Należy również wymienić liczne ro-

boty drogowe jak budowa dróg Bobrowniki—Kozłowa Góra, Będzin — Olkusz, Ogródzieniec — Włodowice, niec, Busko — Chmielnik, Opatów — Olsztyn — Żarki, Olkusz—Ogródzie-Bodzentyn, Białobrzegi — Borowo, Kielce — Chmielnik oraz Sandomierz — Ożarów.

— Konferencja eksportowa w Izbie Przem.-Handlowej w Sosnowcu. W dn. 12 sierpnia b. r. przybędzie do Sosnowca p. Władysław Radziwanowski, wice konsul przy Konsulacie Honorowym R. P. w Casablanca.

Pan wicekonsul Radziwanowski przybywa celem zapoznania się ze strukturą gospodarczą okręgu Izby, zbierania możliwości eksportowych firm, znajdujących się w obrębie województwa kieleckiego, jak również nawiązania kontaktu bezpośredniego z przedstawicielami firm, które zdołały wprowadzić swoje artykuły na rynek Marokka lub których artykuły mogłyby znaleźć odbiorców na powyższym rynku.

W związku z powyższem, Izba urzęduje w środę, dnia 12 bm. o godz. 11-ej przed poł. konferencję eksportową; w czasie której p. wicekonsul Radziwanowski udzieli informacji przybyłym przedstawicielom firm co do eksportu na powyższy rynek.

Tegoroczne zboże droższe

o 4 złote, niż w roku ubiegłym.

W chwili obecnej ceny zboża nowego zbioru, które ukazało się już na rynku (żyto i jęczmień) są o 2 do 4 zł. wyższe na kwintalu od zeszłorocznych.

Chociaż więc nie są to jeszcze ceny opłacalne, to jednak wpływy rolnictwa ze sprzedaży zboża powinny być większe, niż w kampanii ubiegłej.

Według prowizorycznego szacunku tegoroczny zbiór zbóż ma być nieco większy od zeszłorocznych. W tym wypadku będziemy posiadali pewnie nadwyżki, które trzeba będzie ulokować na rynkach zagranicznych, co nie powinno być jednak trudne z uwagi na słabsze urodzaje światowe, zwłaszcza jeśli chodzi o pszenicę.

Jeżeli jeszcze dodamy, że ceny trzości chlewniej od dłuższego już czasu trzymają się na poziomie dość wysokim, a w każdym razie opłacającym przerób ziarna na mąkę, to należy przypuszczać, że ceny zbóż będą się w tegorocznej kampanii kształtowały pomyślniej dla rolnictwa, niż w r. 1935-36.

Zależy to przedewszystkiem jednak od rozmiarów podaży. Wobec powiększonych na rok bieżący kredytów pod rejestrowy zastaw zboża nie powinna ona przybrać zbyt wielkiego nasilenia, tak, że i z tej strony nie grozi zbyt wielkie niebezpieczeństwo dla cen zbóż.

— Transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych i Kanady. W dniu 30 sierpnia r. b. wyjedzie z Gdyni na statku „Kościuszko“ transport emigrantów do St. Zjednoczonych A. P. i Kanady, który przybędzie do Halifaxu w dniu 8 września, do Nowego Yorku zaś w dniu 10 września r. b. emigranci, wyjeżdżający do Kanady, przybędą do Warszawy w dniu 24 b. m., emigranci zaś do Stanów Zjednoczonych A. P. w dniu 26 b. m.

Ponadto w dniu 27 sierpnia r. b. wyjedzie z Gdyni transport emigrantów, organizowany przez linję „Cumard White Star Limited“, na pokładzie statku „Warszawa“, transport ten wyjedzie z Havru w dniu 4 września r. b. na statku „Aurora“. Przyjazd emigrantów, zamierzających wyjechać tym transportem do Warszawy ustalony został na dzień 22 sierpnia r. b.

— Sprawy w sądach pracy. Według ostatnich obliczeń, w roku ub. wpłynęło do sądów pracy 19.160 spraw, w tem 1.436 wniesionych przez pracodawców, 3.874 przez pracowników umysłowych, 13.705 przez pracowników fizycznych i 145 przez uczniów rzemieślniczych.

PODZIĘKOWANIE.

Ja niżej podpisanym składam podziękowanie p. Władysławowi Michałskiemu za wst. Maksymów powiatu Noworodzieńskiego za wyłączenie mnie z ciężkiej choroby. Cięplącem kilka lat, (czuję się w kraju i zagranicą, ale nie mi nie pomagało. Dzięki zabiegom p. Michałskiego jestem zupełnie zdrowy.

Strzelecki Szymon
— mieszkał we wsi Choruń, poczta Poraj.

— **Spadek bezrobocia o 19.645 osób w okresie dwutygodniowym.** Według ostatnich danych — wojewódzki biurow Funduszu Pracy i ich ekspozytur, licząc bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 1 b.m., wynosiła ogółem 286.575 osób, wykazując spadek bezrobocia w okresie dwutygodniowym o 19.645 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okragiem) wynosiła 29.205 osób t. j. o 3.209 osób mniej niż w dniu 15 lipca br. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okragiem) zmniejszyła się w okresie dwutygodniowym o 331 osób i wynosiła 41.465 osób. Liczba bezrobotnych na Górnym Śląsku wynosiła — 84.813 osób, wykazując spadek o 4.190 osób.

Miljon złotych potrzeba dla dotkniętych klęską w kieleckiem.

Jak donoszą z agencji PID, na terenie województwa kieleckiego zorganizowały się już komitety pomocy społecznej dla poszkodowanych straszną klęską, która w ub. tygodniu dotknęła to województwo. Komitety wystąpiły do min. opieki społ. o udzielenie pomocy ludności dotkniętej klęską gradobicia podając, iż na ten cel potrzebna jest suma jednego miliona zł. na wywieszenie ludności i pomoc siewną.

Budujmy pływalnię

Z zebrania sekcji propagandowej Tow. Krzewienia Sportów Wodnych w Częstochowie.

Jak w swoim czasie pisaliśmy, zawiane zostało z inicjatywy i pod przewodnictwem p. generała Gąsiorowskiego Tow. Krzewienia Sportów Wodnych w Częstochowie, którego jedynym celem jest budowa pływalni w naszym mieście. Pływalnia urządzona będzie w śródmieściu, a szczególnie podjęta inicjatywa ma zapewnić poparcie finansowe Państw. Urzędu Wych. Fiz., o ile społeczeństwo miejscowe wykaże, że ze swej strony będzie również odpowiedzialne fundusze na rozpoczęcie robót. Realizacja budowy pływalni jest na dobrej drodze.

W dniu wczorajszym — wieczorem w gabinecie mjr. dypl. Ślabickiego i pod jego przewodnictwem odbyło się zebranie sekcji propagandowej T-wa Krzewienia Sportów Wodnych.

W dyskusjach zastanawiano się nad środkami i sposobami propagandy, urządzenia w drugiej połowie września specjalnego dnia propagandy, pogadanek i odczytów w fabrykach, kinach i t. p. Głos zabierali: pp. mec. Bogobowicz, mec. Bielobradek, mjr. Ślabicki, prof. Kutya i in. W końcu powołano prezydium sekcji: mjr. Ślabicki — przewodniczący, mec. Bogobowicz — wiceprzewodniczący, red. Jędrzejczyk — sekretarz, prof. Kutya — zast. sekretarza oraz członkowie: red. Szadkowska, red. Łaski, mec. Bielobradek, dr. Franke, dr. Piltz, dr. Grzybowski, inż. Wróbel, nac. Stala, dyr. Gogut z prawem kooptacji dalszych członków.

Sprawa budowy pływalni niezawodnie znajdzie żywy odzew w najszerszych warstwach miejscowego społeczeństwa tembardziej, że nie chodzi tu o budowanie pływalni wyłącznie dla uprawiania sportów i samej nauki pływania, ale jednocześnie i poprostu o dostarczenie naliczniejszej publiczności możliwości wykupienia się i ochłodzenia podczas upalnych dni lata. Pod tym względem Częstochowa jest wyraźnie upośledzona. Nasza Warta w obrębie miasta absolutnie nie nadaje się do kąpiel, o stawach zaś i t. zw. „gliniankach” pozamięskich również nie może być mowy, jako o miejscach odpowiednich do tego celu. Pływalnie i baseny kąpielowe posiadają niemal już wszystkie miasta, nawet daleko mniejsze, niż Częstochowa, jak np. Wieluń, Kielce, nie mówiąc już o takich Katowicach. Tylko w Częstochowie sprawa pływalni pozostawała dotychczas w zaniedbaniu. Obecnie ruszyła z miejsca i zostanie zrealizowana przy poparciu całego społeczeństwa, które uświadamia sobie należyte, czemu jest pływalnia — basen kąpielowy dla zdrowotności ogólnej i higieny, zwłaszcza w mieście, gdzie większość mieszkańców nie jest zaopatrzona w łaźnielki. To też na apel T-wa częstochowskiego gremialnie popieczęta z zapisaniem się na jego członków. Składki członkowskie wyznaczono bardzo niskie, poczynając od 50 gr. miesięcznie, a dla tem większego spopularyzowania budowy, zagwarantowano członkom

T-wa duże ulgi i ułatwienia w korzystaniu z pływalni. Zapisy na członków będą przyjmowane już w dniach najbliższych.

A więc Częstochowa pozyskała pływalnię w śródmieściu!

DWA WSKAZANIA.

Prasa doniosła o nadużyciu, jakiego dopuścił się kolektor Loterii Państwowej we Wrześni, niejaki Chaim Szynekowski. Sprawa przedstawiała się w ten sposób: Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej otrzymała prywatne zawiadomienie, iż Szynekowski próbował wprowadzić w błąd gracza komunikując mu, że na los jego padła wygrana 250 zł., zamiast 2.500 zł., Generalna Dyrekcja, nie czekając na reklamację zainteresowanego gracza, wydelegowała niezwłocznie do Wrześni swego inspektora, który ustalił, że kolektor wykrósł w tabele przędowej jedno zero w cyfrze 2.500, a nadto, że już poprzednio nie wypłacił temu samemu graczowi drobnej wygranej.

Dzięki tej interwencji, gracz żadnej straty nie poniósł, Szynekowski zaś przestał być kolektorem, a osobą jego zajął się prokurator.

Mimo energicznego tepienia przez Generalną Dyrekcję Loterii Państwowej wszelkich tego rodzaju przejawów, trafiają się jeszcze, niestety, czasami niesumienni kolektorzy. Są to wypadki rzadkie, gdyż ogół kolektorów — to solidni i odpowiedzialni kupcy, a znikną one prawie zupełnie, jeżeli gracz sami spódlizaliby będą z Generalną Dyrekcją w ich zwałczaniu i niezwłocznie zawiadamiając ją o wszystkich zauważonych nieprawidłowościach. Leży to przecież w ich własnym interesie.

Oto np. przed trzema laty zdarzyło się, że jeden z graczy był w posiadaniu ciwarskiego losu, na który padła większa wygrana; po ustawomem potrąceniu dwudziestu procent należało mu się trzydzieści tysięcy złotych. U gracza tego zjawił się jednak inny kolektor, niejaki Dawid Goldberg z Warszawy i oświadczył, że należy mu się „prowinia” pięć tysięcy zł., potrafił sobie te kwoty od wygranej.

Gracz, który wówczas nie przeczytał uważnie przepisów, zamieszczonych na odwrocie ciwarskiego losu, a stwierdzających wyraźnie, iż żadnych potrąceń — poza dwadziestu procentami czynić nie wolno dopiero w jakimś czasie później zorientował się, że padł ofiarą wyzysku. Wszczęł też kroki o odzyskanie straty, ale oczywiście, rezultat osiągnął dopiero wówczas, gdy zwrócił się o interwencję do Generalnej Dyrekcji. Gdyby uczynił to odrazu, nie czekałby tak długo na pieniądze, pomimo, że Generalna Dyrekcja już dawno pozabawiła Dawida Goldberga kolektury, uważając, iż nie zasługuje on na zaufanie.

Z tego co powiedziano wyżej wynikają dwa wskazania dla graczy: należy poznać się z przepisami gry loteryjnej, które można przejrzeć w każdej kolekturze i których skrót uwidoczony jest na każdej ciwarskiej losu, oraz — należy o wszystkich wypadkach, co do których zachodzi podejrzenie nadużycia, zawiadamiać niezwłocznie Generalną Dyrekcję Loterii Państwowej.

O wskazaniach tych prosimy pamiętać przy odnowianiu losów do trzeciej klasy, której odnowienie rozpoczyna się 13 b. m.

Oszukiwanie sprzedaj kilimów na raty

Nie przebrzmiało jeszcze echo handlu dolarówkami na raty i związane z tem oszukiwanie nadużycia, gdzie ofiarami padali nie tylko ludzie prości — naiwni, ale i tak zw. inteligenci. Od pewnego czasu w podobny sposób odbywa się sprzedaż kilimów na raty, zmienił się tylko towar, ludzie pozostali ci sami.

Naiwnych łapie się, niby na dogodną ratę, płatną po kilka złotych miesięcznie, a okres spłaty dochodzi do 2-ch i więcej lat. Kupujący nie zdaje sobie sprawy z tego, że wytłaczane natrętnie kilimy wykonane są z najgorszych odpadków bawełnianych i wełnianych, odpadki te przed sprzedażem trzeba nasycić smarami, które ze względu na tanią sprzedaż z wszelkiego rodzaju padliny, to też specyficzny zapach owych kilimów daje się odczuć wszędzie, gdzie one się znajdują.

Rozpiętość cen na raty i za gotówkę jest w stosunku 1 do 4, to znaczy, że kilim, który na raty oddaje się za zł. 190, za gotówkę sprzedaje za zł. 40 do 50. — Koszt własny takiego kilimu wynosi zł. 15 do 20.

Sprzedając kilim na raty za zł. 190, handlarz popelnia zwycajne oszustwo, które kwalifikuje się do sądu. W szeregu wypadków sądy, opierając się na orzeczeniach biegłych, pomimo, że kupujący podpisał zobowiązanie na większą sumę, obniżyli cenę kilimu do rzeczywistej wartości. Znałe jest orzeczenie Sądu Grodzkiego w Siedlcach, podobne sprawy czekają na rozpatrzenie w Są-

dzie Grodzkim w Częstochowie.

A więc uwaga nowonabywcy kilimów, nie dajcie się beczelnie oszukiwać, natomiast ci, którzy już nabyli, niech wiedzą o tem, że cuchnącą tandetę czterokrotnie przepłacili.

Zniesienie ochrony lokatorów grozi ruiną kupiectwu.

Organizacje kupieckie oraz liczne organizacje rzemieślnicze wszczęły ponownie intensywnie starania o odroczenie wejścia w życie dekretu Prezydenta R. P., znoszącego od 1 października b. r. ustawy o ochronie lokatorów dla lokali handlowych.

Ostatnio przedstawiciele samorządu gospodarczego i społecznych organizacji rzemieślniczych złożyli w min. przemysłu i handlu i w min. skarbu memoriały, w których, prosząc o odroczenie dekretu, wyrażają, iż wprowadzenie omawianego rozporządzenia narazi na ruinę liczne przedsiębiorstwa zarówno handlowe jak i drobno-przemysłowe.

— **Badania nad budownictwem i zdobnictwem wiejskim.** Obozy i wędrowki harcerskie, przenikając w najodległe zakątki kraju, mogą odegrać dużą rolę w zakresie badań nad ciekawymi i pięknymi zabytkami sztuki ludowej.

Udział harcerzy w tych pracach polegać może na ustalaniu zasięgu pewnych typów czy elementów budownictwa i zdobnictwa, oraz na odkrywaniu i zanotowaniu ciekawych obiektów, co umożliwiłoby im później naukowe opracowanie.

W związku z tem naczelniczka harcerskiej i naczelnik harcerzy wydali rozkaz, abierający do użytku przez poszczególne obozy i wędrowki harcerskie specjalne kwestionariusze dotyczące budownictwa i zdobnictwa wiejskiego. Po zakończeniu akcji letniej materiały te złożone będą do wykorzystania Zakładu Architektury Polskiej i Historii Sztuki w Warszawie.

— **Układanie kostki w ul. Narutowicza.**

Roboty przy wykonywaniu podbudowy pod kostkę w ul. Narutowicza posuwają się naprzód. Narazie roboty wykonywane są na odcinku pomiędzy ul. Katedralną, a ul. Małą, w najbliższej przyszłości przedłuża się na odcinki Mała — fab. Matte i Katedralna — Nowy Rynek. Wobec braku objazdu dla odcinka pomiędzy ul. Małą i fab. Union Textile ruch będzie się musiał odbywać po jednym z chodników do stosowanym do ruchu kołowego. Nad po rzadkiem ruchu będzie czuwała specjalnie ustawiona służba drogowa, część furmanek zwłaszcz w dni targowe będzie jednak kierowana ul. Ogrodową, 1 Maja i obok rzęzi na Ostatni Grosz.

— **Uważać na skałczenia!** W związku z wiadomościami o zdarzających się wypadkach zachorowań na tęczę, służba zdrowia zwraca uwagę osób wyjeżdżających na letniska, że wszelkie nawet nieduże rany i skałczenia, zanieczyszczone ziemią należy traktować jako niebezpieczne. Trzeba pamiętać o konieczności wstrzymania się od używania przeciwieczkowej, aby uchronić się przed ciężką chorobą, w 75 proc. śmiertelną. Zarazki tęczę żyją dość długo w ziemi, a człowiek zarazi się w razie skałczenia, gdy zakażona ziemia dostanie się do rany.

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 8-go na 9 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowski — Aleja Wolności 37. W nocy z dnia 9-go na 10 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatni Grosz.

„Ksiądz” Tarłowski znów na widowni

Po zwolnieniu z więzienia częstochowskim grasuje w Zagłębiu.

Jak już donosiliśmy, kilka dni temu został aresztowany w Częstochowie międzynarodowy oszust nazwiskiem Tarłowski, podający się za „księdza”. Tarłowski swą karierę oszusta rozpoczął w r. 1910 w Mediolanie, gdzie podawał się za biskupa polskiego i zbierał przytem poważne sumy na cele religijne, aż wreszcie został zdemaskowany i osadzony w więzieniu. Nie odebrało mu to ochoty do dalszych występów, bo oto w r. 1913 zjawił się w Warszawie, gdzie swoje praktyki rozpoczął na nowo. Czas wielkiej wojny, spędził w spo-

Kto przybędzie dziś do Kina „Stylowy” i weźmie udział

w „Pogoni za szczęściem” ten zrozumie głębię sens życia: odrodzi się w towarzystwie przepięknej muzyki, wesółych piosenek i pięknych kobiet. W niedzielę, dn. 9 sierpnia o godzinie 12 m. 30 PORANEK „CZARNE RÓŻE”.

sób niewiadomy.

W ub. roku zjawia się znowu w stolicy, podając się za księdza — uchodźcę z Bolszewii, gdzie był prześladowany i jako taki zdobywa audyencję u nuncjusza Marmaggi.

Przez jakiś czas udaje księdza Francuza, a wreszcie „łajduje” w Częstochowie, gdzie rozwija wielką misję religijną, wyrażającą się naturalnie w zbiorach. „Ksiądz” Tarłowski, znając doskonale języki oraz sprawy duchowieństwa, potrafił zjednać sobie wybitne osobistości wśród księży katolickich. Wreszcie „ksiądz” Tarłowski został aresztowany w Częstochowie.

Tymczasem wczoraj rozszedł się sen sacyjne pogłoski, że na Jęzorze pod Sosnowcem pojawił się jakiś osobnik, noszący koloratki i podający się za „księdza” Tarłowskiego.

Dzięki notatkom w prasie mieszkający Niwki zdemaskowali oszusta. „Ksiądz” Tarłowski był podchmielony i zamierzał przenocować na Jęzorze, a następnie rano miał pojechać do J. E. ks. biskupa Kubiny „po posadę”.

Gdy zapytano, dlaczego nie udał się na plebanję w Nivce na nocleg, oświadczył, że się wstydzi, gdyż jest podchmielony.

Parafianie zwrócili się do ks. prałata Goli, informując go o „księdzu” Tarłowskim. Ks. prałat Gola polecił policji wdrożyć dochodzenie.

Według nieświeżonych wersji to stał on na Jęzorze aresztowany, a następnie wypuszczony na wolność.

Jak się okazuje, osobnik ów został zwolniony z więzienia w Częstochowie, ograniczono się bowiem do sporządzenia protokołu, poczem Tarłowski odzyskał wolność.

Niewątpliwie wdrożone dochodzenie policyjne wykaże całą sprawę i zde-maskuje ostatecznego oszusta.

— **Ci co chcą zabić.** Kamaszińska Hele na (Narutowicza 87) zameldowała w policji, że Bombel Stefan tamże zamieszkały, odgrza jej zabicim.

Kokoszczak Franciszek, zam. przy ulicy Mieszka Starego 25 zameldował, że Łagutkin Piotr (Piastowska 90) odgrza mu zabicim.

Wacław Siedlanowski, zam. przy ul. św. Barbary nr. 70, zameldował w policji, że Leon Obersztym i żona jego Zofia, zam. w tymże domu, odgrza mu zabójstwem.

Habrowski Edmund, zam. przy ul. Łąkowej nr. 7 zameldował, że lokator jego Balicki Stanisław odgrza mu zabicim.

Altman Lajb (Ogrodowa 16) zameldował w policji, że Icek Majer i Sura Blumbaum, oraz Zyskind, tamże zamieszkały, grożą mu zabicim.

Przez przypadek zabił ojca

Tragiczna młoko w Koziegłównach. We wsi Koziegłówny w czasie młóki zboża w stodole Soboty, przypadkowo wderzył swego ojca Władysława Sobota lat 23, w głowę.

50-letni Sobota zachwiał się na nogach poczem upadł całym ciężarem na bok stołody i wkrótce zmarł.

Wypadek przypadkowego ojcostwa wywołał w całej okolicy ogromne wrażenie.

— **Dość należy,** że pomiędzy synem s. p. Józefem Sobotą panowały jaknajlepsze stosunki.

Przypadkowy ojcostwo został aresztowany przez policję.

— **Zaginiecie chłopca.** Herczog Józef, zam. w Rakowie, przy ul. Limanowskiej 10 nr. 94, zameldował w policji, że w d. 15 lipca br. syn jego Stefan-Ryszard, lat 15, wyszedł z domu i dotąd nie powrócił.

— **Kradzież kieszonkowa.** — Jelonk Marcjanna, zam. we wsi Kalmuki, gm. Panki, zameldowała, że w dniu 7 b.m. na Rynku Narutowicza skradziono jej z kieszeni pałta 4 zł. Jak ustalono, kradzież zdołała Pospiech Bronisława, zam. przy ul. Kujańskiej nr. 27.

— **Sprzedaż powierzona koldre.** Kurdziel Jerzy (Jutowa 9) zameldował w po-

Kino „Luna“ Noce Egipskie

W roli głównej najslawniejszy komik świata
EDIE CANTOR.

Nad program: Aktualności Całego Świata.

PORANEK w niedzielę o godzinie 12.30
Cyrek Barnuma.

licji, że w miesiącu maju b. r. powierzył koidrę wart. 15 zł. w celu przechowania Kubickiemu Emilowi (Garnarska 2), który koidrę sprzedał.

— Do odebrania. W II-im Komisariacie znajdując się do odebrania znaleźli mały pugilares z gotówką, oraz kapełusz męski.

— Pobicie chłopca. Widurska Stefania, zam. przy ul. Jaskrowskiej nr. 47 zameldowała w policji, że syn jej Władysław, lat 11, został pobity przez Janika Antoniego, zam. tamże.

— Przywłaszczyla cudzą garderobę. Tomzik Zofia (Pułaskiego 21) zameldowała w policji o przywłaszczeniu walizki z garderobą wart. 80 zł. przez Binek Rozalję, zam. przy ul. Mirowskiej nr. 5.

Krwawy czyn szaleńca

W ataku szalu zabił siekierą swą matkę.

W tych dniach wieś Dyrek Górny, gm. Lututów, była widownią okropnego mordu, jakiego dokonał umysłowo chory Kasztan Stefan na osobie swej 61-letniej matki Anastazji.

Okrutny szaleńiec. wpadłszy w szal, wskutek podrażnienia przez otoczenie, chwycił w pewnym momencie siekierę i nim kto z przerażonych domowników zdążył mu przeszkodzić — zadał kilka uderzeń matce, która zalana krwią padła trupem na miejscu.

Szalony matkobójca po dokonaniu strasznego czynu z oświeconą jeszcze krwią siekierą, sam oddał się w ręce policji.

Okrutny czyn, jakiego dopuścił się Kasztan, wywołał wstrząsające wrażenie wśród tamtejszej okolicznej ludności.

— Przywłaszczyl sobie dwa zegarki. Smoczarski Kazimierz (Focha 68) zameldował w policji o przywłaszczeniu 2 zegarków przez Bankowskiego Romana (Słowackiego 5), które dał mu do reperacji.

— Dokonali kradzieży. Zatrzymani zostali: Bebel Wacław (ul. Jana 43) i Kozakiewicz Henryk (Stara 9), którzy w dn. 26 ub. m. dokonali kradzieży z mieszkania na szkodę Karola Zygmunta, zam. przy ul. Jasnogórskiej nr. 4.

— Kradzież portmonetki. Walczyk Serafina (Racławicka 12) zameldowała w policji, że w sklepie Głuchmana, przy ulicy Nowy Rynek nr. 5, skradziono jej portmonetkę z zawartością 13 zł.

Oszust grasuje wśród kupców manufaktury.

Służba śledcza otrzymała liczne meldunki o występach niezwykle bezcelnego oszusta, objeżdżającego miasta prowincjonalne. Niejaki Józef Szredel, operujący fałszywymi legitymacjami i pokwitowaniami poważnych fabryk włókienniczych, zbiera zamówienia na manufaktury, którą sprzedaje po wyjątkowo zachęcających cenach. Transzacje te kończą się wyłudzeniem większej zaliczki, gdyż w następstwie klientów Szredela nie otrzymują zamówionego towaru. Przed oszukańczym akwizytorem wydano ostrzeżenia do wszystkich komend Policji Państwowej.

Pożary w powiecie

W dniu 6 bm. o godz. 20-iej we wsi Brzózki, gminy Popów, od wadliwego urządzenia kolumna, spalił się dom kryty słomą na szkodę Ponklata Antoniego. Straty wynoszą około 150 zł.

O godzinie zaś 21-iej we wsi Lindów, gminy Lipie, na szkodę Hiczer Zelnego spalił się dom mieszkalny, murowany i obora, wart. 1000 zł. Pożar powstał od wadliwego urządzenia kolumna.

— Sprostowanie. Notatkę zamieszczoną w sprawie kradzieży królików wart. 5 zł. na szkodę Margasińskiej Marii, prosię Wydz. Śledczy, gdyż jak ustalono przeprowadzonym dochodem kradzież nie miała miejsca, lecz rzekomo skradzione króliki same przeszły na posesję Tyrasa do ogrodu, których tak meldująca jak i dzieci nie mogły schwycić, ponieważ żona Tyrasa zabierała wejść dzieciom Margasińskiej do ogrodu, później jednak zezwoliła i dzieci króliki zabrały.

— Zdemolowali mieszkanie. Lach Józef, zam. przy ul. Okrzei nr. 66 zameldowała w policji, że bracia Marian i Ro-

man Kuśmierki, zam. przy ul. Limanowskiego nr. 88, samowolnie wtargnęli do jej mieszkania i wybili trzy szyby w oknie, sfuklił trzy doniczki z kwiatkami, podarł chustkę wełnianą i suknie, czyniąc szkody na sumę 40 złotych.

— Ukradła 2 koszyki gruszek. W dn. 6 b. m. o godz. 5 m. 10 zatrzymana została Mendak Stefania, zam. przy ul. Wysockiego, z dwoma koszykami gruszek około 20 kg., pochodzących z kradzieży.

Kronika sportowa Wiadomości z Olimpiady

Włochy — Japonia 8:0 (2:0).

Wielkie niespodzianką było bardzo wysokie zwycięstwo drużyny włoskiej nad Japonią 8:0 (2:0).

Noji bije zwycięzcę biegu na 10.000 m.

Po niezmiernym fatalnym zawodzie, jaki sprawił Józef Noji, nikt chyba nie spodziewał się już po nim takiego sukcesu, jaki zdobył dziś w piątek w finale biegu na 5 km.

Sukcesem tym jest bowiem nie tylko pięć miejsc w najsilniejszej konkurencji świata, ale przede wszystkim wysmieniony czas, który świadczy o olbrzymich możliwościach Nojego na przyszłość.

Jako pierwszy Polak rozprawia się Noji z rekordem Kusocińskiego na 5 km., osiągając czas, jaki przed dwoma tygodniami w kraju dawałby nam nadzieję na złoty medal w Berlinie.

Finał biegu na 5 km. był, obok biegu czwartkowego na 1500 m., bodaj najciekawszą konkurencją z dotychczasowych na Olimpiadzie lekkoatletycznej.

Noji spisał się doskonale, zajmując piąte miejsce przy najsilniejszej konkurencji i bijąc dotychczasowy rekord Polski Kusocińskiego o 7,2 sekundy.

Noji poprawił się w stosunku do swego niedzielnego fatalnego występu na 10 km. o całą klasę i biegł spokojnie i celowo. Pokonanie zawodników tej klasy, co Salminen, Ceratti, oraz wszystkich 3-ch Anglików i 2-ch Amerykanów, jest dla polskiego biegacza olbrzymim sukcesem.

Ostateczne wyniki biegu są następujące: 1) Höckert (Finlandia) 14.22.2 (rekord olimpijski), 2) Lehtinen (Finlandia) 14.25.8 3) Johnson (Szwecja) 14.29, 4) Murakoso (Japonia) 14.30, 5) Noji (Polska) 14.33.4 (rekord Polski), 6) Salminen 14.39.8, 7) Ceratti (Włochy) 14.44.4, 8) Zamperini (Ameryka) 14.46.8, 9) Ahlsen (Norwegia) 14.48, 10) Siefert (Dania) 14.48.4, 11) Ward (Anglia) 12) Close (Anglia), 13) Lash (Ameryka), 14) Hellstroem (Szwecja).

Trzeci zawodnik angielski Reeve wycofał się z biegu.

Pławczyk na starcie dziesięcioboju.

W piątek w szóstym dniu olimpijskich zawodów lekkoatletycznych, rozpoczęto dziesięciobój przy udziale 28 zawodników.

Przed południem odbyły się pierwsze dwie konkurencje mianowicie: bieg na 100 m. i skok w dal.

Ze strony polskiej startuje Pławczyk na 100 m. Brasser miał czas 11,6, Pławczyk również 11,6.

W skoku w dal Pławczyk wykazał bardzo dobrą formę, w pierwszym skoku osiągnął 6,98, w drugim 6,94, w trzecim m'mo, że nie wypadł mu krok w rozbiegu dzięki dobremu odbiciu skoczył 7,12.

W sumie Pławczyk miał dziesiąte miejsce wraz z 7 innymi zawodnikami na 100 m a zaszczytne trzecie miejsce w skoku w dal.

Punktacja po pierwszych dwóch konkurencjach wygląda następująco: 1) Clark (USA) 1849 pkt. (100 m 11,9 — skok w dal 7,62), 2) Parker (USA) 6163,4 pkt. (100 m 11, — skok w dal 7,35), 3) Rekordzista świata Morris (USA) 1610 pkt. (100 m 11,1 — skok w dal 6,97), 4) Guhl (Szwajc.) 1575 pkt. (100 m 11,3 — skok w dal 7,04), 5) Pławczyk (Polska) 1522 pkt. (100 m 11,6 — skok w dal 7,12).

W dalszym ciągu dziesięcioboju rozegra no po południu trzy konkurencje, a mianowicie: w rzucie kulą, w skoku wzwyż i w biegu na 400 m.

Pławczyk utrzymał się nadal w czołowej grupie, choć po rzucie kulą spadł na dwunaste miejsce. Pławczyk miał w rzucie kulą 11,93, 11,48 i 11,94. W rzucie kulą był on na 19-tym miejscu.

W skoku wzwyż Pławczyk zadowolony w zupełności. Najlepszy wynik w tej konkurencji miał Holender Brasser 190 cm., po nim trzech zawodników Morris, Herwig i Pławczyk skoczyło po 185. Pławczyk osiągnął tę wysokość za pierwszym skokiem, natomiast przy wysokości 190

OSTATNIE WIADOMOSCI

KRÓL GRECKI ZOSTAWIA
METAXASA SAMEGO.

Ateny 8.8. — Król Jerzy odpłynął na okręcie wojennym na wyspę Korfu, gdzie zamierza spędzić około miesiąca.

B. król Alfons WYBIERA SIĘ DO BERLINA.

Paryż 8.8. — Rozeszła się tu pogłoska o bliskim przyjeździe do Berlina na... igrzyska olimpijskie Alfonsa XIII-go i o wyznaczonej mu już audjencji u Hitlera.

GEN. FRANCO W POROZUMIENIU
Z ALFONSEM.

Praga 8.8. — Od pewnego czasu bawi w Czechosłowacji eks-król hiszpański Alfons jako gość na zamku ks. Metternicha w pobliżu Marjańskich Łaźni.

Według urzędowej wersji ma pobyt ten charakter wyłącznie leczniczy. Gdy wybuchła wojna domowa w Hiszpanii otoczenie ekskróla złożyło oświadczenie, że walka generałów Franco i Moli zwróciła się wyłącznie przeciwko komunistom i nie ma nic wspólnego z jakąś restauracją monarchii w Hiszpanii. W miarę przeciągania się walk w Hiszpanii rośnie zainteresowanie osobą ekskróla a władze czechosłowackie mogły zauważyć zwiększoną ruchliwość osób, należących do jego otoczenia. Ostatnio zaczęto już wyraźnie mówić o żywej łączności między zamkiem ks. Metter-

nicha a obozem powstańców hiszpańskich.

Wczoraj wylądował w okolicy Piñu jakiś tajemniczy samolot, który od byłwał podróży z Rzymu do Marjańskich Łaźni ale wskutek zepsucia się silnika zmuszony był przerwać lot. Ze śledztwa przeprowadzonego na miejscu w Piñnie wynika, że lotnik pełnił służbę kurierską i wioził ze sobą listy, pochodzące z Hiszpanii, a przeznaczone dla ekskróla Alfonsa.

OSTRY STRAJK OKUPACYJNY.

Kraków 8.8. — Wybuchł strajk okupacyjny robotników zatrudnionych przy budowie kolonii robotniczej przy ul. Czarodziejskiej w dzielnicy Dębni, położonej na prawym brzegu Wisły. Strajkuje 200 robotników. Strajk ma ostrą formę, bowiem robotnicy nie chcieli wypuścić z biur urzędników kierownictwa budowy i nie pozwolili pracować 60 kilku robotnikom, zatrudnionym przy budowie dróg, prowadzących przez kolonię.

Pożar kościoła

pod Poznaniem.

Poznań, 8.8. — W Wilkowicach pod Poznaniem na szczyt wieży kościelnej powstał pożar, który wkrótce posuwając się w dół, ogarnął całą wieżę. Z wysokości trzeciego piętra runęły cztery wielkie dzwony, przebiły sklepienia i mury, a spadły na ziemię, rozleciały się w kawałki. Dzięki akcji ludności miejscowej kościół uratowano, spłonęła natomiast cała wieża. Ogień zaprószyli prawdopodobnie blacharze, pracujący na szczytowej wieży.

oraz innych osobistości oficjalnych.

Już w pierwszych minutach Norwegowie rozwinięli ofensywną grę, która doprowadziła do licznych groźnych dla Niemców sytuacji podbramkowych, uwieńczonej w efekcie bramką strzełąną w 7-mej minucie przez Isaksena.

Ten sukces Norwegów oddziałł demoralizująco na drużynę niemiecką, która zaczyna grać bardzo chaotycznie, zdobywając się przetym na szalone tempo.

Po pauzie gra toczy się w dalszym ciągu pod znakiem przewagi Niemców, byle tylko uzyskać wyrównanie.

Im bliżej końca meczu, tem bardziej Norwegowie oponowują pole, a nawet nie uciekają się do gry na czas. Zwycięstwo ich pieczętuje wrzescie druga bramka, strzelona na 7 minut przed końcem znowu przez Isaksena. Niemcy są zupełnie zdruzgotani moralnie, publiczność opuszcza boisko, widząc, że niema mowy o wyrównaniu.

Zwycięstwo Norwegów zostało powitane oklaskami tylko przez licznych przybyszów norweskich, natomiast publiczność niemiecka była wybitnie speszona. Wskutek tej klęski Niemcy zostali już wyeliminowani z dalszych rozgrywek turnieju.

W sobotę odbędzie się oczekiwany ze zrozumiałym napięciem mecz Polska — Anglia na stadionie pocztowym.

KOSZYKARZE POKONANI PRZEZ
WŁOCHY.

Największą i najbardziej przykra niespodzianką dnia piątkowego sprawili koszykarze. Już pierwszy ich mecz z Włochami, doceniałymi, przyniósł fatalną porażkę którymś siły naogół, jak się okazało, nie drużyny polskiej. Włosi wygrali wysoko 44:28 (25:12).

Polska nie odpadła z dalszych rozgrywek wchodzi bowiem do drugiej rundy, z grup przegranych, które rozpoczyna w sobotę między sobą o zmierzanie się ze zwycięzcami wczorajszego piątku. Wyniki losowania znane będą w sobotę.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Panu K. Br. — Listu Sz. Pana nie zamieścimy, gdyż jesteśmy przekonani, że roboty przy odnowieniu domu dowództwa wojskowego powierzone zostały przedsiębiorstwu chrześcijańskiemu, a jeżeli ono posługuje się żydami przy robotach blacharskich, to za to tylko ono jest odpowiedzialne.

OFIARY.

Kino-teatr „Atlantyk“, K. Browicz, z d. 6 sierpnia 1936 r. ze sprzedaży biletów po potrąceniu niemieckiego podatku widowiskowego zł. 32,94—50 proc. na Fund. Obr. Nar. zł. 16,47, dla zakręglenia zł. 3,53, razem zł. 20.—



Polskie gimnastyczki w Berlinie.

Reproduujemy zdjęcie, przedstawiające dwie polskie zawodniczki olimpijskie z drużyny gimnastycznej pań z Łukami, przy pomocy których odbędą się specjalne pokazy.

cm. trzykrotnie nieznacznie zrzuć.

W biegu na 400 m.: 1) Holano (Finlandia) 51,2, 2) Guhl (Szwajcaria) 52,3, 3) Parker (U. S. A.) 53,4, 4) Pławczyk 54, 5) Casany 54, 6) Bexell (Szwecja).

Pławczyk uzyskał w pierwszym dniu i w pięciu konkurencjach 3652 pkt.

Nowe dwa punkty Polski.

Punktacja lekkoatletyczna po zawodach piątkowych wygląda następująco: Ameryka 146 pkt., Niemcy 83 3/4, Finlandia 51 1/4, Japonia 39 1/2, Włochy 25 1/2, Anglia 24, Kanada 22, Polska 19, Szwecja 16, Holandia 11, Szwajcaria 8, Nowa Zelandia 7, Norwegia 5, Australia, Łotwa, Filipiny 4, Austria, Czechosłowacja po 3, Grecja, Brazylia po 2, Argentyna 1.

Norwegia — Niemcy 2:0 (1:0).

W drugiej serii rozgrywek piłkarskich doszło do sensacyjnego wyeliminowania drużyny niemieckiej. Na stadionie pocztowym, wypełnionym do ostatniego miejsca znalazło się około 45.000 widzów a w łozy honorowej zajął miejsce kanclerz Hitler w towarzystwie Goebbelsa,

ROZJAŚNIA
I przepiękny blond kolor włosów n a d a j e tylko owencja rumianiaku — „ORION” 711

AGENTÓW (chrześcijańskich)
solidnych, wymownych, do rozpowszechniania, w prawo, poszukuje Bronisław Dratwa, ul. Mieczkiewicza nr. 41. 2425

WOLNOFRAKTYKUA
CY starszy felczer Jan Gorodczyk, dawniej powiatowy, II Aleja nr. 18 posiada stale świeże leśne leki węgierskie pi. jawki. 2376

AKUSZERKA
Jankowska z długoletnią praktyką w klinikach położniczych — III Aleja nr. 49, przyjmuję zamówienia, udziela porad. Dla niezamożnych ustępstwa. 2057

PIĘĆ POKOI
z kuchnią, dwa sklepy, do wynajęcia — Aleja Wolności nr. 33. 2459

NOWOCZESNE
3-pokojowe mieszkanie do wynajęcia od 1 września, ul. Focha nr. 25.

4 POKOJE Z KUCHNIĄ
dwa pokoje z kuchnią, i garażem do wynajęcia, ul. Kilińskiego 3.

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia, na ul. św. Rocha. Wiad. ul. Słaska nr. 24 m. 2.

PLACE
do sprzedania w dobrym punkcie. Tamże mleko e dostawa do domu, ul. Okólna nr. 46, Wanda Bzowska. 243

BUDKE
sprzedam, ul. Bałowego nr. 33, Stradom. 2193

DOMEK
nadający się na sklep, w dobrym punkcie, tania do sprzedania. Zaczysze, ul. Leśna nr. 11.

DOMEK
do sprzedania tania, nowy, z cegły, ul. Matejki nr. 36, sklep. 2195

KUPIE
rower damski, używany, Jasnogórska nr. 7. LEIKARZ, OPERATOR potrzebny: III Aleja 55.

OFICYNA
dla emeryta (kisi) 200 zł. zgóry i na rok do wynajęcia. Wiadom. dozorczyni ul. Sobieskiego 44.

PATEFON
z 20-ma płytami do sprzedania w dobrym stanie, ul. Wysockiego nr. 12-a u Reyzowskiego. 2191

POKOJ
umeblowany, z wygodami i oddzielnym wejściem do wynajęcia — III Aleja nr. 79 m. 7.

TRZY POKOJE
z wszelkimi wygodami, do wynajęcia, ul. Jasnogórska nr. 59. 2186

POTRZEBNA
sklepowa samodzielna z kucia, Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Kaucja”.

UNIEWAŻNIA SIĘ
świadectwo czeladnicze strażackie 27. III. 1936 roku, wydane na imię Józef Mirek, gm. Panki.

BEZDIETNY
wdowiec, starszy (60-ka) na posadzie, poszukuje w celu matrymonialnym starszej, niezależnej pań z pewnym posagiem dla założenia dochodowego przedsiębiorstwa. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Posag”. 2525

BYRZKA
do sprzedania, ul. Mirowska nr. 67. 2520

CHRZĘŚCIJAŃSKA
firma przyjmie kilka pań na stałą posadę ponad 24 — 45 lat o miłym wyglądzie. Zgłaszać się w poniedziałek z dowodem osobistym od godziny 10 — 13-cj III Aleja nr. 53 m. 4.

DO SPRZEDANIA
litwy i ramy do obrazów po cenach zniżonych, ul. Dąbrowskiego nr. 47, M. Musiał. 2527 nr. 31 m. 10.

ZAKŁAD ŚW. TERESY
przyjmuje panie w starszym wieku i uczenie na mieszkanie. Opiska troskliwa Częstochowa, ulica Kilińskiego nr. 10.

TANIO!
sprzedam sklep wraz z urządzeniem i towarami, w bardzo dobrym punkcie, z powodu choroby. Wiadomość na miejscu w sklepie, ul. Warszawska nr. 58. 2142

DO SPRZEDANIA
dom murywany — pokój z kuchnią, spiżarka, sieniec, porządek, Kuciel 37. Wosik Antoni. 2406

DO WYNAJĘCIA
od zaraz 5 pokoi z kuchnią, z wygodami i od 1. IX trzy pokoje z kuchnią, Al. Wolności 18.

Zginął wilczur
wabi się „Rex”. Proszę doprowadzić lub zawieźć, ul. Wieluńska 3, Macialowicz. 2189

SPRZEDAM
dom (4 ubikacje) wraz ze sklepem lub bez — ul. Równoległa nr. 16.

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią na piętrze z wodą, elektrycznością i łazienką, Handlowa nr. 15. 2183

ODCISKI
i zgrubienie skóry bezpowrotnie usawa płyt „RADIOL”. 711

DOMEK
pokój i kuchnia do sprzedania. Zawodzie, Okólna 12 obok Srebrnej.

DOM
do sprzedania i plac przy ul. Paulińskiej. Wiadomość ul. Ewy nr. 25.

DO SPRZEDANIA
psy Dogi, 4 młr, kamieńki wapienne i kamieńki ul. Chłopińskiego nr. 36.

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią, przedpokój, ul. Chłopińskiego 117 (dawn. Ciemna).

KUPIE
starodawną M. Boską Częstochowską, w ramach lub bez — Aleja Wolności nr. 32 m. 18, od godz. 7 — 8 ran.

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z kuchnią, wygodami, na I piętrze od 1-go września, ul. Jasnogórska nr. 23.

8 groszy
pranie kołnierzyka z posadkiem, koszul męskiej dziennej 25 gr, chemizka czyszczenie garnituru 3 zł, płaszcz 2,50, sukni 1 zł w Fabryce Chemicznej Pralni „JADWIGA”, ulica Katedralna nr. 4.

DO WYNAJĘCIA
cztery pokoje z kuchnią na I piętrze, z wygodami — III Aleja nr. 55. Wiadom. u gospodarza.

DWA MIESZKANIA
po dwa pokoje z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia, Sobieskiego 72.

DWA LOKALE
4-pokojowy i 3-pokojowy do wynajęcia od zaraz. Czynsz obniżony. III Aleja nr. 79. 2201

DOZORCA
potrzebny z kucia, małą rodziną. Zgłaszać się począwszy od 1-go sierpnia i później — ul. Racławicka nr. 12 m. 7, II piętro. 2501

DOZORSTWA
domu, pracy przy kucia lub t. p. poszukuje. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” dla „Pracowitego”. 2209

GISERNIA
na bronz, kompletne urządzenia, do wydzierżawienia. — Wiadomość w Cukierni „Ziemiański” przy kasie. 2526

NAJPOPUŁARNIEJSZA
chirurgianka Saba z Galicji zatrzyma się jeszcze kilka dni. P. Saba określa zdumiewającą precyzję i łezalność. Przyjmuje — II Aleja nr. 31 m. 10. 2435

CECH SZEWCOW
Chrześcijań — zaprasza swych członków na zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dn. 9 VIII. b. r. w lokalu Szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej — Aleja Wolności 17, o godz. 16. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 2) Sprawozdanie Zarządu za I-sze półrocze r. b., 3) Sprawy ziemskie (korespondencja) 4) Wolne wnioski. — Zarząd. 2203

Plac
do sprzedania. Wiadom. ulica Kilińskiego nr. 32.

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią i pokój z pięć kuchennym, łazienką, autem dla jednej osoby i garaż na samochód, ul. Waszyngtona nr. 24 — gospodarz.

DLATEGO
wszystcy żądają pudru z tytułami „LECH” — że znakomicie kryje i matuje, posiada wykwintny zapach, jest wyrobnem krajowym, firmy chrześcijańskiej. Zastępstwo L. Rotnicki, Narutowicza nr. 30, Częstochowa.

Dr. LUCJAN KĘDZERSKI
ordynator oddziału polonizacyjnego, był lekarz Ubezpieczalni powroń. Przyjmuje od 10 — 12 i od 3 — 6 po poł. ul. Piłsudskiego 7.

PANIENKA
młoda, inteligentna, z francuskim językiem poszukuje posady do dzieci. Oferty Sklepu „Gońca” pod „Francuski”.

PLAC
na ul. 7-miu. Kamienic sprzedam. Wiadomość: ul. Zgody 15, I piętro.

Mapki Hiszpanji
nadawczy do Księgarni i Sklepu „Gońca” Częstochowskiego — II Aleja nr. 26, tel. 20-50.

POKOJ
z kuchnią, bez wygod, do wynajęcia, ul. Ogrodowa nr. 39. 2206

POKOJ
do wynajęcia, ul. Jasnogórska nr. 6 m. 1. 2498

TRZY POKOJE
kuchnia, jeden pokój kuchnia, z wygodami, do wynajęcia. Wiadomość ul. Sułkowskiego nr. 15, gospodarz. 2530

PRZYJMUJE
uczenie na nowy komplet do nauki kroju, szycia modelowania przy pomocy „Patron Express”. Ostatni Grosz, Równoległa nr. 40. 2509

Dr. CZ. GRZYBOWSKI
choroby wewnętrzne. Częstochowa, ul. Śliska 24 (tel. 17-20) Przyjmuje od godziny 16-iej do 18-iej.

KARALUCHY, PLUS-KWY
i inne rękawce niezawodnie tępi „MORANT”. 711

Kosiarze
potrzebni. — Folwark Dąbów. 2523

KUPIE
urządzenie do sklepu spożywczego: szalę, kontuar i gablotki, Wiadom. ul. Narutowicza nr. 3, piwnia. 2528

LIST
dla „Skromnej” jest do odebrania w Sklepie „Gońca”. 2500

MOTOCYKL
okazyjnie do sprzedania. Różewicz, ul. B. Josełowicza nr. 2. 2487

MOTOCYKL
do sprzedania — Aleja Wolności nr. 16. Dozorca, Telefon 17-33. 2515

PLACY
pozostałych kilka ładnych tania sprzedam. — Lisiński, ul. Lwowska nr. 28/34 — Sosnowska.

Dr. LUCJAN KĘDZERSKI
ordynator oddziału polonizacyjnego, był lekarz Ubezpieczalni powroń. Przyjmuje od 10 — 12 i od 3 — 6 po poł. ul. Piłsudskiego 7.

PANIENKA
młoda, inteligentna, z francuskim językiem poszukuje posady do dzieci. Oferty Sklepu „Gońca” pod „Francuski”.

PLAC
na ul. 7-miu. Kamienic sprzedam. Wiadomość: ul. Zgody 15, I piętro.

Mapki Hiszpanji
nadawczy do Księgarni i Sklepu „Gońca” Częstochowskiego — II Aleja nr. 26, tel. 20-50.

POKOJ
z kuchnią, bez wygod, do wynajęcia, ul. Ogrodowa nr. 39. 2206

POKOJ
do wynajęcia, ul. Jasnogórska nr. 6 m. 1. 2498

TRZY POKOJE
kuchnia, jeden pokój kuchnia, z wygodami, do wynajęcia. Wiadomość ul. Sułkowskiego nr. 15, gospodarz. 2530

PRZYJMUJE
uczenie na nowy komplet do nauki kroju, szycia modelowania przy pomocy „Patron Express”. Ostatni Grosz, Równoległa nr. 40. 2509

Dr. med. Jan Bielunas
POWRÓCIŁ
Choroby uchu, nowa i gardła przyjmuje od 12—14—7 popoł. Aleja 23, tel. 14-04.

SPRZEDAM
piana, która w obecności 2-ech pań zaopiekował się w dniu 1 sierpnia br. moja obligacja 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej za Nr. 0095015, by raczyć złożyć takową w Sklepie „Gońca”. Ardrzej Kaptur. 2511

ZA POŻYCZENIE
1,200 zł. dam w procentie pokój z wygodami i ul. Kilińskiego 35 m. 1.

Czystość czyb WYSTAWOWYCH
widerowanie, odkazywanie i t. p. przeprowadza solidnie tania „Czystość” Częstochowa, ul. N. M. Pandy 52.

APTEKA BUJAKOWSKIEGO
Aleja Wolności nr. 33, została przeniesiona pod nr. 23.

DO SPRZEDANIA
gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami we wsi Mirów nr. 71. 2554

DO SPRZEDANIA
w wielkim wyborze domy, place, sklepy, piwnie, ziemia na morgi, 3 Maja 12 m. 4.

DO WYNAJĘCIA
sklep spożywczy pod Jasnogórą, ul. 7-miu Kmieć nr. 19. 2219

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią, z wygodami, dla pojedynczej osoby, ul. Racławicka nr. 28. 2549

Szkoła Tańców
baletm. KOSTECKIEGO
w lokalu własnym ul. Waszyngtona 6. Przyjmuje zapisy na kursy I-II, lekcje indywidualne, codz. od 10 r. do 9 wiecz. Lekcje praktyczne: w niedzielę, święta i dni wolne. 2

OWOCARNIA
z powodu wyjazdu okazynie do sprzedania. Zgłosz. do Sklepu „Gońca” pod „Owocarnia”.

GOSPODYNIA
inteligentna — znająca wszechstronnie gospodarstwo, poszukuje posady do samotnej osoby, miejscowości obojętnej. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Gospodarnia ziemianka”. 2222

KAMIEŃCIE
dochodowe, nowe, domki od 3-ech do 12,000 zł. Wille od 8,000 zł. Największy wybór placów i kamienic podjasnagórskich. Ceny bardzo niskie. Wiadomość Below, ul. Chłopińskiego nr. 264, kierownik przez Rynek Wieluński. 2222

SPRZEDAM
bryczkę i wóz tania. — Górne Wyczerpy, Kawałczyk. 2510

SPRZEDAM
nożyce introligatorskie, mało używane, cena 500 zł. Rynek Wieluński 14, Amplewski. 2199

TANIO!
Szkolne swetry, garnitury, pullovery, bluzki, fartuchy, mandurki, pan toffe, teckiz, nadbranie potoczne, podnoszenie o czeł, ściągacze, potoczne mat — 2 zł, skarpetki 35 gr. poleca Wytwórnia trykotaży — Heleny Kowalskiej, Aleja Wolności nr. 2, obok Bała. 2518

SPRZEDAM
szparynę Singera nowa, kryta z powodu wyjazdu, ul. Dąbrowskiego 67.

UPRĄSZAM
pana, który w obecności 2-ech pań zaopiekował się w dniu 1 sierpnia br. moja obligacja 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej za Nr. 0095015, by raczyć złożyć takową w Sklepie „Gońca”. Ardrzej Kaptur. 2511

ZA POŻYCZENIE
1,200 zł. dam w procentie pokój z wygodami i ul. Kilińskiego 35 m. 1.

Czystość czyb WYSTAWOWYCH
widerowanie, odkazywanie i t. p. przeprowadza solidnie tania „Czystość” Częstochowa, ul. N. M. Pandy 52.

APTEKA BUJAKOWSKIEGO
Aleja Wolności nr. 33, została przeniesiona pod nr. 23.

DO SPRZEDANIA
gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami we wsi Mirów nr. 71. 2554

DO SPRZEDANIA
w wielkim wyborze domy, place, sklepy, piwnie, ziemia na morgi, 3 Maja 12 m. 4.

DO WYNAJĘCIA
sklep spożywczy pod Jasnogórą, ul. 7-miu Kmieć nr. 19. 2219

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią, z wygodami, dla pojedynczej osoby, ul. Racławicka nr. 28. 2549

Szkoła Tańców
baletm. KOSTECKIEGO
w lokalu własnym ul. Waszyngtona 6. Przyjmuje zapisy na kursy I-II, lekcje indywidualne, codz. od 10 r. do 9 wiecz. Lekcje praktyczne: w niedzielę, święta i dni wolne. 2

OWOCARNIA
z powodu wyjazdu okazynie do sprzedania. Zgłosz. do Sklepu „Gońca” pod „Owocarnia”.

GOSPODYNIA
inteligentna — znająca wszechstronnie gospodarstwo, poszukuje posady do samotnej osoby, miejscowości obojętnej. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Gospodarnia ziemianka”. 2222

KAMIEŃCIE
dochodowe, nowe, domki od 3-ech do 12,000 zł. Wille od 8,000 zł. Największy wybór placów i kamienic podjasnagórskich. Ceny bardzo niskie. Wiadomość Below, ul. Chłopińskiego nr. 264, kierownik przez Rynek Wieluński. 2222

SPRZEDAM
bryczkę i wóz tania. — Górne Wyczerpy, Kawałczyk. 2510

SPRZEDAM
nożyce introligatorskie, mało używane, cena 500 zł. Rynek Wieluński 14, Amplewski. 2199

TANIO!
Szkolne swetry, garnitury, pullovery, bluzki, fartuchy, mandurki, pan toffe, teckiz, nadbranie potoczne, podnoszenie o czeł, ściągacze, potoczne mat — 2 zł, skarpetki 35 gr. poleca Wytwórnia trykotaży — Heleny Kowalskiej, Aleja Wolności nr. 2, obok Bała. 2518

MEBLE wszelkiego rodzaju, duży wybór: kupisz w firmie A. Gliński, Aleja 12, Ezz. od 1885

Potrzebne
dwie uczennice — po ukończeniu nauki stała praca, zarobek od 3 do 4 zł. dziennie. Zgłoszenia do Fabryki Chemicznej Pralni „JADWIGA”, ul. Katedralna 4.

DO SPRZEDANIA
kamienica nowa komfortowa, dochód 12,500 zł. cena 100,000 zł. Kamienica 65,000 zł. Kamienica nowa — 20 pokoi, dochód 3,780 zł. cena 33,000 zł. Kamienica nowa 17 pokoi, dochód 4,400, cena 32,000, wpłata 22,000 zł. Willa piętrowa, nowa, komfortowa, dochód 4,400 zł. cena 40,000 zł. Willa nowa, 8 ubikacji, 1,400 mtr. kw. ogrodu, 18,000 zł. Dom 16 ubikacji, duża sala, śródmieście, 40,000 zł. Dom nowy, komfortowy, 5 ubikacji, 2,000 mtr. kw. ogrodu, 19,000, wpłata 13,500 zł. Willa nowa, 5 ubikacji, 1,400 mtr. kw. ogrodu, 20,000, wpłata 16,500 zł. Wielki wybór większych i mniejszych nieruchomości. Wiadom. Starkiewicz, Częstochowa, ul. Wilsona nr. 34.

DO SPRZEDANIA
różne meble, w tem parę antyków. — Ogładsz można codziennie od godziny 3 — 4 p. p. Częstochowa, Aleja Wolności nr. 10 m. 14. 2221

FORTEPIAN
krótki, krzyżowy, z powodów wyjazdu sprzedam ul. Dąbrowskiego nr. 59 w sklepie. 2540

PSA-WILKA
rocznego, z początkami tresury, sprzedam, ul. Dąbrowskiego 59, sklep. 2542

SKLEP
spółczywy z powodu wyjazdu sprzedam, Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „2542”. 2542

TRZY POKOJE
z kuchnią do wynajęcia, z komfortowym urządzeniem, z dwoma balkonami, pojedynczy pokój z wygodami, przy ulicy Waszyngtona nr. 61/63, w nowym domu. Wiadomość na miejscu. 2226

POTRZEBNA
służąca ucznia. Wiadomość ul. Strażacka 7, sklep. 2538

GRAMOFON
do sprzedania, ul. Focha nr. 51 m. 10. 2225

SPRZEDAM
sympialne, kredens pokojowy, szalę, łózkę, garderobę, stoły okrągłe, przyjmuję zamówienia, ul. Podwójna 12, przy Rynek Narutowicza, St. Witkowski. 2546

SPRZEDAM
plac od 700 zł. na roczne raty, dochód 3,900 zł. dom nowy, 6 mieszkań, 7,500 zł. dom 10 mieszkań, ogród 3,000 metrów, 10,000 zł. dom 27 mieszkań, morga ogrodu — 20,000 zł. ogród 3 morgi, z pobudynkami, cena 10,000 zł. ziemia na morgi od 700 zł. i wiele innych — do wyboru. Aleja 24, Herbaciarnia, Botyk. 2535

WIEKZA
sume należności dobrej dłużnika odstąpię. — Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Terminowe”. 2546

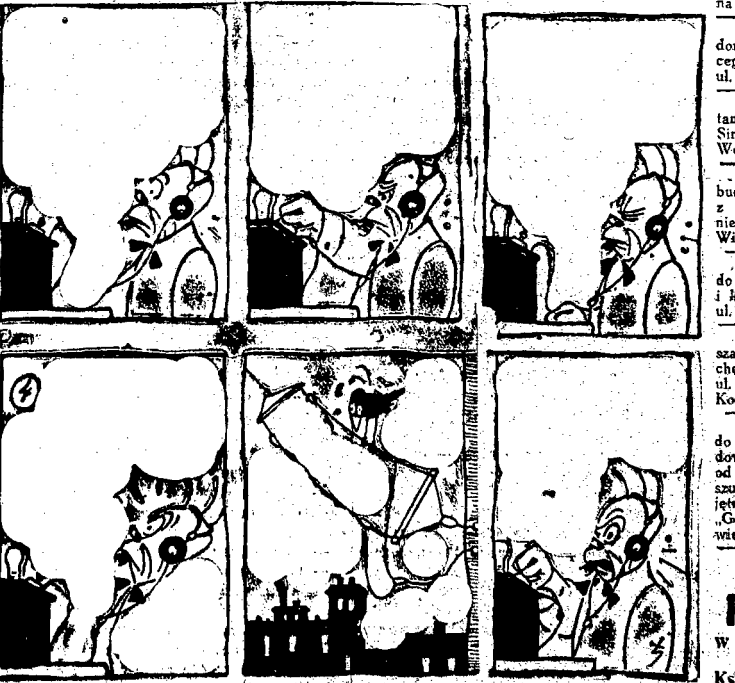
WYUCZAM
bezpłatnie kroju i modelowania, za pomocą kontownika, opatentowanego przez wynalazcę Franka. Instruktor Chłondowa, ulica 1-go Maja nr. 19, dom fabryczny. Zapisy codziennie. 2548

ZA DANIE
jednorazowo 200 zł. dam pokój wspólny z całym dziennym utrzymaniem na 4 miesiące dla inteligentnej pani. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „200”. 2556

Z PODOWU
wyjazdu-budka, sprzedawca w dobrym punkcie do wydzierżawienia. — Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Budka”. 2556

SKLEP
sprzedam w dobrym punkcie, ul. Sabinowska nr. 70, Zaczysze. 2536

Kupujcie tylko pocztówki wielobarwne
Plękno Jasnej Góry
w akwrell art. — mal. T. Cieslewskiego
Skład główny: Księgarnia „Gońca” Częstochowskiego”. Aleja nr. 26.



Pan Agnajt Krupka zwalcza przeszkody atmosferyczne w radio.

Z KRAJU

(—) **Mistyczna żona odwiedziła Kowalskiego.** Osadzonego przed miesiącem w więzieniu w Rawiczu mariawit Kowalskiego odwiedzili w tych dniach trzy mariawitki, przybyłe z Plocka, między innymi „mistyczna żona” Kowalskiego Wilulka z synkiem.

(—) **Śmierć przemysłowca wskutek udaru słonecznego.** Do Łodzi nadeszła wiadomość, że w Sopotach uległ porażeniu słonecznemu i wkrótce zmarł znany przemysłowiec łódzki, Niemiec, 35-letni Aleksander Krening.

Należy zaznaczyć, iż w ubiegłym tygodniu Krening ogłosił upadłość synowi cadyka z Góry Kalwarii, kupcowi Al. terowi z Warszawy.

(—) **Wściekły kot pogryzł szoferka.** Z Warszawy donoszą: Na ul. Radomskiej kot pogryzł 30-letniego szoferka z Sosnowca Lucjana Potulę.

Poszkodowanego poddano ochronnemu szpitalnemu przeciw wściekliznie.

(—) **Wstrząsający dramat miłosny.** — Anna Kolić w Striju usiłowała popełnić samobójstwo przez napięcie się esencją octową. Odstawiono ją do szpitala. Stan jej jest groźny, jest jednak nadzieja utrzymania jej przy życiu. Przyczyną zamachu jest niezwykła. Kolić w wazale stosunek miłosny z Józefem Hryniewskim. Młodzi mieli się wnet pobrać. Tymczasem okazało się, że jest ona nieślubną siostrą narzeczonego. Stwierdziła to jej matka, która po długoletniej bytności za oceanem wróciła do kraju na ślub.

(—) **Pies zagryzł dziecko.** W Zimnej Wodzie pod Lwowem, wilczyca pogryzła śmiertelnie 5-letniego synka niejakiej Chramcowej. Pies dostał prawdopodobnie wskutek upału ataku furii, skończył na dziecko i zaczął gryźć w krtani. Zanim zdolał wilczyca oderwać od dziecka, przegryzła całkowicie dziecku tchawicę tak, że w kilka minut później dziecko zmarło.

Proces o park w Piotrkowie

W r. 1869 władze rosyjskie w Piotrkowie Trybunalskim odebrały ogród Bernardynom za popieranie przez nich powstania 1863 roku. Ogród ten odano w opiekę władzom miejskim. Teraz na terenie tym miasto urządziło niewielki park dla użytku publicznego, jednak zarząd miasta (socjalistyczny) nie zwraca właściwej uwagi na panującą tam nieporządk, zbierania się szumowin, hałasy i t. p. Wpłynął więc na radę miejską

WALERIA ŻURAWSKA.

RAMIĘ SEMAFORU

Powieść współczesna z życia Koloradczy.

Uproszczone Rawicza, żeby zagral na skrzypcach. Zgodził się, rzuciwszy poprzednio pytań spojrzanie na Ewę.

— Ja proszę — powiedziała mu oczy ma.

Zagrał jakąś smutną dumkę. Ogarnęła go rozkoścaniem spojrzeniem Stefana. — Mój, czy ty kiedyś będziesz moi? — Kochała go tak w tej chwili, że gdyby nie było świadków, ukłękaby chyba i całowała błądą o długich palcach dłoni, drgająca na strunach skrzypiec.

Szła jakas tęskna, ludowa piosenka... szła sobie taka prosta, a serdeczna, że kiedyś głęboko zapadała w serce, budząc odzwane echa.

Nawet rozstrzygnięta Niusia siedziała cichutko na kolanach matki, oparła głowę o matkę i pólenna, uświadamiała sobie, że u mamusi lepiej, niż nawet w jej własnym, białym dziecku.

Staszek mniej wrażliwy na muzykę z oburzeniem patrzył na pieszczochę. Pewny był, że matkę jest ciężko i Niusia zadużył, żeby tak długo siedziała na kolanach. Właściwie brała go brzydka za zadróśkę, samby z przyjemnością wulił się w ciepłe objęcia, ale to już oddawna było przywilejem tylko Niusi. Nie pozostało mu nic innego, jak udawać dużego chłopca, któremu nie wypada czulić się tak dziecinie. Aleby tak chciał! Niestety, Niusia się zawsze tak drze, gdy tylko sprókuje. Staszek często o zmroku korzystając z zająca się Niusi ulubionym kotem, podochutku prosi matkę o bajkę. Ewa wyszukiwała wtedy jakiś kąt mieszkania, możliwie bezpieczny przed bystremi oczkami Niusi i brała jedynaka w objęcia. Zaczynało się cudownie: były smoki, za-

wniosek grup narodowych, aby zwrócić ogród dawnym właścicielom. Wniosek upadł.

O O. Bernardyni skierował sprawę do wydziału cywilnego Sądu Okręgowego, gdzie proces wygrał: Sąd wydał wyrok, nakazujący zwrot ogrodu O. O. Bernardynom. Zarząd miasta zapłacił 700 złotych kosztów sądowych.

Lekarstwo na „Abisyńczyków”

We wsi Zagóść pod Warszawą policjant aresztował kolportera Pa. Ziocha pod zarzutem, że zachęcał do kupowania pisma, krzycząc: „Lekarstwo na krajowych Abisyńczyków — „Tygodnik Polityczny!”

(—) **Bandyci pobili się o to, czy zabijać swoją ofiarę.** We wsi Horkole, pod Nową Wileką, dwóch zamaskowanych bandytów wargnęło do mieszkania Piotra Brawki.

Dostawszy się do wnętrza, napastnicy weszli do sypialni żony Brawki i jego córki. Gdy znajdowali się już w pokojach, nieoczekiwanie jeden z bandytów rzucił się na swego współnika, który za mierzył się siekierą na śpiącą kobietę.

Medyczny bandytami rozpoznała się wulka. Hałas zbudził domowników. Obu włamywaczy aresztowano.

(—) **9 osób zginęło od piorunów w jednym dniu.** W czasie burzy, która przeszła onegdaj nad województwem wo-

łyńskim, zdarzyły się liczne wypadki porażenia od piorunów. Wskutek uderzenia piorunu we wsi Pulemic, pow. lubomelskiego, zabici zostali 2 chłopcy, pasący bydło. W osadzie Rafałowska, pow. sąreńskiego, piorun uderzył w dom Zaimisa Portnoja, zabijając 2 mężczyzn. Ponadto porażone zostały 4 osoby, które schroniły się w tym domu. — Ogółem wskutek uderzenia piorunów zginęło w tym dniu 9 osób, zaś 6 odniosło cięższych i cięższych porażań.

(—) **Bohaterski chłopiec.** Uczeń 4-jej klasy gimn. w Czortkowie, Al. Hankiewicz, kąpiąc się w Serecie, zauważył to nagle 13-letnią i 10-letnią siostry Klare i Jetto Mendlowy. Nie namyślając się, skoczył do wody i sam obie dziewczynki uratował, wyciągnąwszy je na brzeg i zastosowawszy sztuczne oddychanie.

Żebracy — bogacze

W jednej wsi w woj. łódzkim zmarł podczas noclegu w stodole żebrak. Wzany soltyś przeszukując papiery zmarłego znalazł w łachmanach 4 tys. zł. gotówką oraz 700 dolarów. Żebrak — zmarł jak twierdzi lekarz z wycieńczenia. Podobny wypadek zdarzył się w okolicach Grodna. Tam również nagle żebrak. Wśród rupieci w izdebce zmarłego znalaziono książeczkę oszczędnościową na 6.300 zł. oraz około 30 kg. srebra i złota w monetach różnych państw.

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

„W Polsce Polak jest gospodarzem”

„NIE CHCEMY BIC ŻYDÓW, GDYŻ POTRAFIMY INACZEJ Z NIMI DAĆ SOBIE RADY” — MÓWI GEN. THOMEE DO REZERWISTÓW.

Z Inowrocławia donoszą: — Odbył się tu Zjazd Delegatów Pomorskiego Okręgu Związku Podoficerów Rezerwy. Zjazd zainaugurowano uroczystym nabożeństwem w kościele M. B. Po nabożeństwie podoficerowie złożyli wieniec na grobie poległych poczem na Al. Sienkiewicza odbyła się defilada.

O godz. 12-jej przybyli delegaci zgromadzili się w „Domu Kuracyjnym”, gdzie przebiegł okropny p. Kaczmarek otwierając obrady Zjazdu w serdecznych słowach przywitał obecnych.

Na wstępie wręczono dyplom członka honorowego. Potem nastąpiły przemówienia władz i gości. Jako pierwszy zabrał głos generał Thomee. Przeszło godziną mowę generała kilkakrotnie przerywano hucznymi okłaskami. Generał Thomee, rozwodząc się szeroko nad polską rzeczywistością, a zwłaszcza nad sytuacją w chwili obecnej, poruszył również kwestię mniejszościową, oraz akcję odśrodkową i wywrotową. Na zakończenie generał Thomee powiedział:

„Pamiętajcie, że w Polsce Polak jest gospodarzem, zaś Niemcy, żydzi

i inne mniejszości są tylko sublokatorami”.

Inowrocławski „Dziennik Kujawski” zanotował słowa dowódcy korpusu gen. Thomee wypowiedziane na walnym zjeździe okręgu pomorskiego Związku Podoficerów Rezerwy w Inowrocławiu.

„Nie możemy spać mimo faktów o nieagresji, zawartych z bolszewikami i Niemcami” — zaznaczył p. generał. Ostrzegając również przed niebezpieczeństwem żydowskim, mówiąc: „Nie chcemy bić żydów, gdyż potrafimy inaczej z nimi dać sobie rady... To są nasi sublokatorzy, a nie gospodarze! Obowiązkiem naszym jest kupować tylko w składach polskich, a nie żydowskich. Nam nic nie przeszkodzi!... Pamiętaj, że jesteś Polakiem, a żydzi zabiorą swe miana i tką i pójdą w kibiny mater!” To samo można powiedzieć o Niemcach, którzy coraz śmielej podnoszą głowę na naszych ziemiach zachodnich i nawet tworzą związki wojskowe. Tej robocie należy stanowczo położyć kres! Musimy powiedzieć: Dość! Halt!”

„Żelaznym wałcem zgniemy wszystkie przeszkody, by wreszcie za triumfowało hasło: „Polska dla Polaków”!

Pierwszy to raz padły tego rodzaju słowa z ust urzędującego generała, nic dziwnego przeto, że spotkały one owacje ze strony zebranych.

Dowódca korpusu opuszcł salę wśród spontanicznych owacji na jego cześć i gen. Rydza-Śmigłego.

Dobre pismo, dobry dziennik mniejszowski, to najlepszy i najmięjszy przyjaciel domu.



Ewa odpowiedziała mu dumnie spojrzeniem.

Rawicz zaczął usta i palając zemstą podszedł do Stefana i zaczął z nią ożywić rozmowę. Jankowska unosiła się nad jego głowę.

— Gdybym grał z akompaniamentem pianina, byłoby lepiej — przerwał przedśmiertnie pochwały Rawicz.

— U cioci jest pianino, ja przecież gram.

— Gdyby pan zechciał kiedy — rzekła z prośbą w głosie dziewczyna.

— Kiedy — rzucił z entuzjazmem Rawicz — nawet i dziś!

— To proszę bardzo, dopiero dziewczęta, wieczór taki cudowny — z uprzejmym uśmiechem zachęcała Jankowska.

— Dobrze? — Stefana prosząco zadrżała mu w oczy.

— Ależ z rozkoszą... Będę grał, dopóki, dopóki mnie panie nie wyrzuci! — dodał Rawicz, biorąc pudełko ze skrzypcami.

— Może pani z panną Ludką pozwolą na ten koncert... wieczór już po zacięciu — uprzejmie zwróciła się do Ewy Jankowska.

Ewa stanowczo odmówiła. Wyszedł. Wpół drogi Rawicz zastanowił się...

— Ależ to naprawdę nie wypada... już późno...

— „Nie wypada” — wyszło z mody — zażartowała Stefana i przemocą ujęła Rawicza pod ramię, pociągając za sobą na schodki.

— Czy pan Jankowski jest w domu? — z komiczną obawą szepnęła Rawicz.

— Nie, ma służbę w kasie na noc.

— Och, oddycham, w takim razie wejdę!

— Czy się pan mojego wujcia boi?

— Ciociu słyszysz?

— Ach ty trzpiotko, pan przecież żartuje.

— Proszę, proszę, bez ceremonii.

Weszli go omackiem... W ciemności Stefana

położyła swą ciepłą rękę na rękę Rawicza; uścisnął lekko i, skorzystawszy,

że pani Jankowska szła pierwsza, nachylił się i przygłaskł ustami do niej.

Dziewczyna zadrała.

Przeszli do oświetlonego już saloniku, przepiełnionego meblami wyszczerbionymi obficie i wygodnie. Salonik ten robił wrażenie bizantyjskiej świątyni, pełno tu było złotych i barwnych bliznowatych przedmiotów. Stare lecz porządnie utrzymane pianino połyskiwało drażniącym swym czarnym kadłubem w świetle lampy.

Rawicz powoli, z niechęcią już nawet otwierał wieko pudła i wydobywał skrzypce.

— Co pani gra z pamięci?

— Dużo rzeczy... Niech pan zagra coś smutnego...

Rawicz w milczeniu rzucił ze struny „Marzenie Szopena”.

Stefana grała, czując prawie ból fizyczny w dotyku zimnych klawiszy... coś dźwięczało w krtani...

— Rozbecze się jeszcze — pomyślała i rzuciła z pod przymkniętych powiek spojrzenie przełotne na Rawicza.

Grał, utkwivszy oczy w struny, a twarz jego była dziwnie biała i niewyraźna.

— Ach, gdyby kochał... A może... ten uśmiech dłoni... ten pocałunek taki gorący, to zadatek... może!...

— Pani gra z uczuciem — mówił Rawicz do dziewczyny, składając skrzypce.

— Co już? — szepnęła z żalem Stefana.

— Dzisiaj, na Boga, pani wie, że w domach kolejowych wolno hałasować tylko do dziesiątej.

— Owszem... hałasować ale myśmy hałasowali wdzięcznie.

— Pan się lubi przekomarzać; jak dzieci koł!

— Szalenie, gdy dziecko ma cudowne czarne oczy.

— Te czule męskie słówka znane są od wieków.

— Złosiwość słicznych usteczek również — dokończył Rawicz.

Tajny układ P.P.S. z żydami

PRZED WYBORAMI W LODZI.

Z Łodzi donoszą: Między żydowskim „Bundem” a P. P. S. podpisano umowę, w której obie strony zobowiązały się nie wystawiać w żadnym okręgu wyborczym podwójnych list. Decyzja ta wywołuje w kołach socjalistycznych wielkie niezadowolenie. Robotnicy narzekają na przywódców P. P. S. za wyraźny sojusz z żydami.

Komuniści robią dalej usilne starania i, jak opowiadają, rzekomo z powodzeniem, ażeby nie dopuścić do postawienia osobnej listy P. P. S., tylko, żeby do wyborów poszły związki zawodowe. — W ważniejszych związkach socjalistycz-

nych komuniści mają decydujący wpływ. Z. Z. S. sanacyjny wydał polecenie, ażeby robotnicy tego związku szli razem z P. P. S. Przeciwnie temu zarządzeniu Moraczewskiego buntują się miejscowi członkowie związków zaw. w Łodzi.

Dawne B. B. robi starania, ażeby stworzyć pod dawnymi firmami komitety wyborcze. Prób takich dotychczas było już siedem, ale komitety jednego dnia założone, na drugi dzień się rozlażą. B. sekretarz B. B. W. R. zwołał posiedzenie organizacji, na które nikt się nie zjawił.

Witos a Michałowski

„Kurier Warszawski” przytacza, jak katowicka „Polonia” w artykule prof. St. Stronńskiego polemizuje z komunikatem pułkownikowskiej agencji, „Iskry” na temat powrotu do kraju Wincentego Witos.

Witos, który już przed wojną był kimś w politycznym życiu polskim, a na przywódce ruchu ludowego w b. zaborze austriackim wysunął się w walce z niezbyt prostymi drogami Stapińskiego, ma dzisiaj za sobą trzydzieści lat przedownictwa politycznego, z którym nie można się rozprawić gromkiem określeniem nagłówkowym:

— Wspomnienie hańby i poniżenia narodowego.

A nie można dlatego, że odrazu nasuwa się wahanie, czy to jest określenie... nagłówkowe, czy może raczej poprostu... półgłówkowe.

Witos to obelżywe określenie nie dotyka, a tylko bardzo dotkliwie ośmieszają placówkę pułkownikowską. Komuś tam widocznie upały uderzyły do głowy. I poniosło go, a wraz z nim całą placówkę pułkownikowską, bardzo nieopatrnie.

Jakiż jest zarzut, wysunięty przez „Iskry” przeciw Witosowi? Oto, że nie podał się skrupulatnie wyrokowi: „Wziedi na drogę, która nie da się pogodzić z lojalnością w stosunku do państwa”. Któż jednak występuje z dyskwalifikacją z tego powodu?

„Nieuniknione jednak w wypadkach takiego podnoszenia głosu jest pytanie: kto zacytuje gromi?”

Wtedy zaś myśl i pamięć nie próżnują:

— Czy Witos może złożyć przysięgę wojskową lub państwową? Czy dokonał zamachu z bronią w ręku przeciw władzy państwowej? Czy okazywał stałe lekceważenie praw państwa z konstytucją włącznie?

Wiele powoli, powoli, powoli, pp. obrońcy ładu prawnego w placówce pułkownikowskiej. I nie pchać się na szczydła kazonidziństwa w imię prawa. Bo odrazu leżą jak długi w oczach ogółu, który coś nie coś pamięta, ci gorliwie prawa z nieprawnopodobnego zdarzenia.

Jakże się zaś to prawo personifikuje? „Przedstawicielem prawa, z którym zadzielił Wincenty Witos, był p. Michałowski, minister sprawiedliwości Brzeziński i Parylewiczowej, a dzisiaj imci pan pisarz hipoteczny, nie przymierzający głodem.

Otóż mówię otwarcie:

— Wole zgubić z Witosem, niż znać z Michałowskim”.

Kto się z tego cieszy?

Krakowski katolicki „Głos Narodu”, omawiając komunikat „Iskry” w sprawie Witos, zwraca uwagę, iż z opozycji przeciw powrotowi Witos do kraju cieszyć się muszą przedewszystkiem komuniści.

Był czas, kiedy rzucone przez komunistów hasło „Frontu ludowego” zaczęło znajdować sympatyczny odzew w pewnych kołach Stronnictwa ludowego. Było to zrozumiałe ze względu na nastroje, panujące wśród lewicowych liderów tego stronnictwa, ale i niepokojące ze względu na niebezpieczeństwo wzrostu komunistycznych wpływów na wsł. W dachu „Frontu ludowego” działający wówczas opłacane przez Moskwę jednostki, a nawet osobne pisma.

Dziś to niebezpieczeństwo minęło. Stronnictwo ludowe odrzuciło ofertę komunistów, przeszło do ataku na komunizm, a nawet znacznie utemperowało

zapaly młodych „wiciarzy” dla współpracy z P. P. S.

Jest publiczną tajemnicą, że ten zwrot dokonał się na skutek osobistej interwencji W. Witos. A ostatnie manifestacje wsi na rzecz powrotu do Polski dowodzą, że masy chłopie nie tylko podporządkowały się decyzji swego przywódcy, ale nadto przyjęły antykomunistyczną i antysocjalistyczną ideologię.

Komuna w gdyńskiej

„Luszczański ryż”.

„Kurier Poznański” pisze: „Gdyńska łuszczańnica ryżu, której właścicielami są międzynarodowi żydzi, posiada już ustaloną opinię. Łuszczańnica ryżu wstawiała się nadużywaniami podatkowymi, za które musiła zapłacić wysokie kary pieniężne. Obecnie stało się wiadomem, że łuszczańnica jest ostoją komunistycznych agitatorów.

Jak nas informują żydowscy kierownicy łuszczańnicy wywierają nacisk na robotników, aby wstępowali do komunizującego związku transportowców. Przychylność są widziane i słyszane pomiędzy robotnikami rozmowy o dobrych stosunkach w Rosji Sowieckiej. W ostatnim czasie zwolnienia z pracy dotknęły tych robotników, którzy w dniu 1-go maja do pracy się stawili. Najwyższy czas, aby antypaństwową agitację wśród robotników łuszczańnicy, prowadzoną przez zagranicznych żydów zajęły się kompetentne czynniki.”

Ze świata

(X) Murzyński Zgromadzenie zakonne w Afryce nosi imię Polki. Ks. Biskup Guillaume, wikariusz apost. Nyassa, złożył zgromadzenie zakonne sióstr tubylczych, których zadaniem jest wychowanie kobiet i dziewcząt w misji Nyassa. Patronką młodego zgromadzenia zakonnego jest rodzaczka nasza Maria Teresa Ledóchowska, którą nawróceniu murzyńskim nazywają „Matką Afrykanów”. Pierwsze zakonnice tego zgromadzenia przybrały nazwę „Ana a Maria Teresa” tj. „córci Marii Teresy”.

(X) Murzyński obóz harcerski w Ugandzie. W dniach 1-7. lipca br. urządził w Kisubi (Uganda — Afryka) swój pierwszy obóz harcerski katolicki harcerze — murzyńscy. Od kilku lat już such

harcerski w Ugandzie jest bardzo żywy. Katolicy jednakowoż nie posiadali swoich odrębnych drużyn harcerskich. J. E. ks. biskup Michaud, rzucił myśl utworzenia katolickich drużyn harcerskich i mianował kapelanami harcerskimi misjonarzy czynnych w szkoleniu a swego sekretarza kapelanem chorągwi.

(X) Radiofonja w Szwecji. Liczba radioabonentów w dniu 1 lipca r. b. wynosiła w Szwecji 900.000. W I kwartale 1936 r. wydano 40.000 nowych zezwoleń instalacyjnych, w drugim zaś 20.000. Należy przypuszczać, że wraz ze zbliżającymi się długimi wieczorami jesieniami ilość radioabonentów jeszcze się zwiększy.

Sądząc ze sprawozdań rządowych, przy stałym wzrastaniu liczby abonentów radiowych, radiofonja w Szwecji osiągnie w najbliższej przyszłości kulminacyjny punkt rozwoju.

(X) Jak przedko leci piłka tenisowa? Mistrz rakiety Tilden i jego koledzy sportowi Wines i Stoeffen, przeprowadzili ciekawy eksperyment: mianowicie rozciągali kwestię: jaką szybkość może osiągnąć w locie piłka tenisowa. — Odpowiedź dały migawkowe zdjęcia fotograficzne, które wykazały, iż wyrzuciona przez Tildena piłka przebiegła 67,5 metra w ciągu jednej sekundy, co dało by szybkość 240 km. na godzinę. Stoeffen przy swoich rzutach osiągnął szybkość 214 km., a Wines — 206 kilometrów.

(X) Telefon informuje w Holandii o wszystkim, co może interesować każdego mieszkańca. W Hadze np. biuro telefonów miejskich posiada osobny wydział informacyjny, do którego można się zwracać telefonicznie o porady w najrozmaitszych kwestiach. Abonent dzwoni np. i pyta: „O której godzinie otwarta jest biblioteka centralna?”. albo: „W jakiej restauracji można dostać obiad za 1 i pół guldena?”. albo: „Gdzie znajduje się najbliższy sklep z konfekcją męską?”. i t. p. W Holandii istnieje prócz sieci telefonicznej państwowej także sieć telefonów miejskich. Aby wytrzymać konkurencję telefoniczną państwowych telefonów, telefony miejskie dają swoim abonentom wszelkie możliwe ustepstwa i wygody.

(X) Bilety loteryjne nagrodą dla podatników. W Mandżu-Kuo władze skarbowe wpadły na nowy, przynajmniej oryginalny pomysł zachęcenia podatników do regularnego wpłacania podatków w terminie. Oto wszyscy którzy do 30 czerwca zapłacili przypadające na nich raty podatkowe, otrzymają bilety loteryjne gratis i franco. Będzie to loteria skarbowa, w której ogólna suma wygranych wyniesie 2.000 dolarów. Pierwsza wygrana liczy 200 dolarów, druga — 100 dolarów, trzecia i na stepna po 50 dolarów itd. aż do 10 dolarów. Pomysł ten padł na sprzyjający grunt, gdyż wielu podatników skusiła nadzieja wygranej. Pod tym względem Mandżuria wyrządziła Europę.

Wszyscy, Kupuj
w KSIĘGARNI I SKLEPIE
„Oficja Czesłochowskiego”
Aleja 26, tel. 20-50.

W czerwonej Barcelonie

W „Kurjerze Warsz.” J. P. zamieszcza następującą korespondencję z Hiszpanii:

Samolot na lotnisku w Prat otaczają milicjanci ze strzelbami w rękach. Przelaz 15 km. do miasta dał nam moc wrażeń: 12 razy zatrzymano nas w drodze i brano za cel, a po rzuceniu okiem na paszport, pozwalano jechać dalej. Musiałem podnosić pięść (podzwolenie komunistyczne) 20 razy, zanim uznano mnie za godnego przejechania wąziutkiego pasa drogi, zawałonej przewróconymi wozami i kamieniami. Wjazd do Barcelony i już idę przez miasto, udekorowane chorągiewkami hiszpańskimi i katalońskimi, koszulami i prześcieradłami na znak lojalności. Zapewniają mnie, że każde okno bez białego płótna i zamkniętych okiennic byłoby ostrzelane, a mieszkanie zniszczone.

Na ulicach — kółowrót, luksusowych samochodów i ciężarówek, jadących z szybkością 70 km. na godzinę. Rozbijają się też często o drzewo, lub o drugi wóz. Gdy się uniknęło śmierci w ta-

kiej katastrofie, wysiada się i bez żadnych historii idzie dalej.

Na stopniach aut stoją młodzi ludzie z bronią do strzału złożoną. Wiele kobiet przybiera wdzięczne pozy, wszystkie noszą chustki i przepaski czerwone na rękach, a głównie czerwono-czarne (barwy anarchistów).

Wszędzie ślady walki. Z niektórych gmachów pozostały tylko mury.

Obchodzi kościoły. Wrażenie przerażające. Jeszcze pałace się zgłiszczą wskazując, że był tu dom Boży. Podobno skarby są uratowane, mało ukradziono. Każdy, kto przeszkadzał w ruinie, był na miejscu zabijany. Wszystko, co ma jakąś wartość, ma być składane do kasy frontu ludowego.

U Karmelitanek trupy są wystawiane nazwętną klaustru. Widok tych ciał, które pożar oszczędził, a które noszą ślady okrucieństwa i zbezczeszczenia, jest straszny, a zdaje się, że rozbawia widzów.

Wynik wojny domowej daje upust najniższym instynktom tłumu.

Niebezpieczna przygoda na polskim morzu

Gdynia. — Na morzu zdarzył się wypadek, który omal nie zakończył się śmiercią dwóch młodych panienek.

Na niewielkiej żagłówce wyruchał z pod Redłowa Władysław Paluch w towarzystwie dwóch panienek.

Gdy żagłówka znalazła się kilkadziesiąt metrów od brzegu, wypadło z niej wiośło. Paluch, nie chcąc narażać się na stratę wiośła, wskoczył do wody i popłynął, by je wydstać. Tymczasem silny wiatr zaczął unosić żagłówkę na pełne morze. Paluch starał się ją dopędzić, jednak żagłówka płynęła coraz prędzej. Właściciel jej obawiając się, że go siły opuszczą, zawrócił do brzegu, dokąd dopłynął resztkami sił. Żagłówka tymczasem z pasażerkami płynęła coraz dalej na pełne morze.

Po kilkudziesięciu godzinach po morzu żagłówka spotkała w odległości kilku kilometrów od Helu gdański statek, którego załoga pospieszyła z pomocą. Żagłówkę wraz z pasażerkami odciągnęto na pokład, poczem statek odwiózł nawpół martwe ze strachu panienki i żagłówkę na Hel, sam zaś popłynął w dalszą drogę.

Tak więc jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wypadku nie zakończył się tragicznie. Palucha chwiliowo zatrzymano, gdy jednak wszystko się wyjaśniło, policja wypuściła go na wolność.

Pan Kozera pisze!

O uporządkowanie szosy do koszar Zaczęło się na ul. Kościelnej.

Dziwnem się wydaje, dlaczego na tak ważnym i ruchliwym odcinku wąskiej szosy od Stradomia do koszar Zaczęło leżeć już dwa lata rumowisko kamieni, które tworzy jeszcze większą ciasnotę dla wielkiego ruchu.

Dla przykładu, co się dzieje na tym odcinku drogi, niechże posłużą nam chociaż dni targowe, kiedy przy przejeździe artylerji, co w porze letniej ma dość często miejsce, cały ruch wioślowych zajądających do miasta z południowych okolic, jest wstrzymywany, bo niemożliwością jest dla innych pojazdów przecisnąć się drugą stroną na tej wąskiej i podziurawionej szosie, na której można wnetrzości wytrząść. Jak wspomnieliśmy szosa ta, co gorsza, jest zawałona wiecznym rumowiskiem, które tworzy jeszcze większą ciasnotę. To też życzylibyśmy należało, jeśli już nie ze względów ogólnych, to chociażby ze względów wojskowych, aby ten odcinek doprowadzony został do porządku, dając możliwość wygodniejszego i bezpieczniejszego przejścia lub przejazdu, a nie, jak jest dotychczas, że po przejściu tej fatalnej szosy każdy z żołnierzy i przechodniów obryzany jest do pasa. Dla tych żołnierzy, dla których tyle okazuje się sympatii całego społeczeństwa, czyż i Zarząd Miasta nie powinien dbać o lepszą i wygodniejszą drogę, która netykołowo wymaga naprawy, lecz i rozszerzenia o kilka metrów, a miejsca próżnego jest dosyć.

To samo można powiedzieć o szosie na ul. Kościelnej, gdzie obecnie ledwo jeden wóz się przecina między rumowiskiem, a mowy niema o wyminięciu się pojazdów, ludzie zaś zmuszeni są chodzić po ścieżkach i stosach kamieni. — Również tam w przydrożnym stawie zezwala się na zwożenie cuchnących śmieci, które tworzą wilcze doły, rowy i wyrwy na przejściu. W dni deszczowe trzeba się tam przy przechodzeniu trzymać rękami i nogami, wiele osób się przewraca, to też można sobie wyobrazić, ile tam jest przekleństw. Czas więc najwyższy doprowadzić do porządku ul. Kościelnej, gdzie teren jest gliniasty, a więc wyrównać poza rowem jaki taki chodnik, posypując powierzchnię żwirem i usunąć parkan ogródka kolejowego, gdzie rosną chwasty, na sanym skraju, tuż przy tym stawie, około którego podczas ostatnich lat przechodniowie zmuszeni byli wyrwać deski, aby przedostać się w dalszą drogę. Dzięki temu upragnionemu uporządkowaniu uniknie się zalep tywania po 10 mtr. pola zastawego. — Dodac jeszcze należy, że ul. Kościelna często przechodzą pielgrzymki śląskie, tedy bowiem najbliższa droga prowadzi a obecnie pielgrzymi — ślązacy ze wstrętem spoglądają na takie zaniedbania, będąc przyzwyczajeni do higieny i porządku.

Z poważaniem Piotr Kozera.

HUMOR I SATYRA.

Loteria fantowa.

— W każdym razie pamięta, mój Jasie, że małżeństwo to loteria.

— Owszem, ojciec mi mówił nawet, że to loteria fantowa, bo później niewiadomo co z tym tanthem zrobić.

Podjeżdżana pochwała.

— Tatusi powiedział, że na całym świecie nie ma takiej drugiej kobiety, jak ciocia.

— Ach, to jest ładnie z jego strony!

— I jeszcze powiedział, że to całe szczęście dla świata.

W sadzie.

Sędzia: — Długo się ci panowie kłócili ze sobą? Świadek: — Nie bardzo. Punkt o dziesiątej ten młodszy powiedział starszemu: pan jesteś notorycznym loterem, a o dziesiątej minut pięć, już zajeżdżał pogotowie.

Zadane ryzyko.

— Zakłinałeś się na głowę ojca i mówiłeś nieprawdę... Jak to można?

— A co mi to szkodzi? Jestem synem ojca niewiedomego.

W Ameryce.

— Muszę iść podjąć pieniądze do banku.

— Czy ma pan tam konto?

— Nie. Ale mam wytrych i browning.

Przyczyna plasty.

— Miałem zakład fotograficzny i spłajnowałem.

— opowiadał Iksiński.

Dziś go?

— Nikt dziś nie może się fotografować!

— Jaki nie może? Czy spowodu braku pieniędzy?

— Nie, ale jak można zrobić przyjemny wyraz twarzy w takich czasach?

Ma czas.

— Ile pan chce za ten cenny obraz.

— Dwadzieście złotych.

— Może pan dać najwyżej pięćdziesiąt...

— Pięćdziesiąt?... Musiałbym chyba umierać z głodu!

— Może zaczekać.

To co innego.

— Zaskarżyłem go do sądu.

— O co?

— O obrazie honoru...

— A co on zrobił?

— Nazwał mnie kretynem!

— E! To samo mówiłem ci setki razy.

— Ty co innego! Znasz mnie od dziecka.

W szkockiej aptece.

Szkoci są znani ze swego skąpstwa. Pewien Szkot przybiegł wzburzony do apteki.

— Co pan aptekarz narobił? Do lekarstwa, przeznaczonego dla mojej teściowej dodał pan strychminy zamiast chininy!

— To rzeczywiście nieszczęście, — odparł aptekarz podniecony — przecież strychmina jest o wiele droższa. Pan mi musi dopłacić jeszcze sztylinga.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 9 SIERPNIA.

8'00 Audycja poranna. 9'00 Trs. nabożeństwa.

10'30 Preludja — audycja z płyt. 12'03 „Wiedzieliśmy muzyki” — koncert. 14'30 Audycja dla

wski. 17'00 Podwójczerek przy basenie w Ciecho-

dnie. 19'00 Słuchowisko „Maz przeznaczenia” —

Bernarda Shawa. 19'40 Koncert kameralny. 21'00

„Wizja babuni” — stare melodie. 21'30 Audycja

muzyczna. 22'00 Transmisje i wiadomości z XI-iej

Olimpiady w Berlinie oraz feljton „Olimpiada lekkoatletyczna zakończona”. 22'35 Duety wokalne, następnie muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 10 SIERPNIA.

6'30 Audycja poranna. 12'23 1,000 taktów muzyki. 16'00 Koncert popularny. 16'45 „Nieznana harmonia obozów” — pogadanka. 17'00 Piesni odpiewa Hanna Losakiewicz-Molicka. 17'20 Muzyka kameralna z płyt. 17'50 „Na kaczki” — pogadanka. 19'00 Audycja strzelecka. 19'30 Recital śpiewaczy Stanisława Drabika. 20'00 Utwory fortepianowe Franciszka Liszta. 21'00 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej. 22'00 Transmisje i wiadomości z XI-iej Olimpiady w Berlinie oraz wywiady na temat „Boksery, wioślarze, koszykarze i szermierze szykują się do startu”. 22'35 Utwory na wiola d'amore. 23'00 Muzyka taneczna.

ZAKŁADY GRAFICZNE

F. D. WILKOSEWSKI

w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-45
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.



GUSTOWNE SUKNIE POPOŁUDNIOWE.

1) Czarna suknia z krepdeszyny o szerokim wstawie pilsowanym, baszkie pilsowanej, rękaweczki z rękawów są także pilsowane. Aksamitny pasek w kolorze malinowym.
2) Suknia z jasnozielonego flamizolu, góra suito drapowana, małe rękawki skrzydełkowe przybrane satynową wstążką w ciemniejszym odcieniu. Przy pasku zgrabne wążkowe kokardki.
3) Spódnica z wzorzystej, matowej krepy w pastelowo - różowym kolorze, góra drapowana w poprzek zapięta na lewym ramieniu. Oryginalny rękaw.
4) Niebieska suknia z krep - georgette o klor

szowej spódnicy, góra o ledwie zaznaczonych rękawach. Wycięcie, ramiona, rękawki i kieszenie przybrane pilsowaniem z tiulu koloru kremowego.
5) Elegancka suknia popołudniowa z wzorzystej tafty w stylu chińskiego, trzywcięciowe u dołu rozszerzające się rękawy, fachu z białej georgette przy wycięciu.
6) Wytworna czarna suknia popołudniowa z cłoque o niskim stojącym kołnierzyku i jedwabnym pasku w kolorze fioletowo - zielonym. Rękawy u góry mocno rozszerzone z zielonych koronek, spódnica prawie do kostek.

BILETY WIZYTOWE Nr. 524.

ul. St. Walczyński.

ADAM BAROS. — MARJUSZ SELEMKĄ.
MAREK DYNER. — KS. LEON IDIADYDZ.
DAWID DYZI - OJCOW.

Kim są ci panowie?

Rozwiązanie biletów nr. 525 nadsyłać należy do dnia 12 sierpnia, przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon szarady № 523.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 523.

JEDENASTA OLIMPIADA W BERLINIE.
Jarosław W. mELBourne, DZIEWANNA, EMeRson,
moNoPol. czaKowski, kaSANDra, sTuDnia,
kaLAndEr.

Trafne rozwiązania łamigłówek nr. 523 nade-

stało 13 osób.

Nagrody drogą losowania otrzymują pp.: I — Krzysztof Batorówna, gimn. „Nauka i Praca”. II — Władysław Badora, ul. Dąbrowskiego 65, III — G. Radziejewska, ul. I. Maja 28.

Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja nr. 52) celem odbioru nagród.

Czy wiecie, że..

...monoki w oku Greka lub Rzymian! — na był, częstym zjawiskiem. Oczywiście nie był on fabrykowany ze szkła, jak dziś, ale z drogiego kamienia. Neron np. miał monoki ze szmaragdu. Kląkę teatralną posiadał ten sam cesarz Neron. Przywódcy oddziałów klakierskich otrzymywali rocznie po 40 tysięcy sestercj. Dla okłaskiwania swoich produkcji utrzymywał Neron aż 5,000 klakiarów. Zdaje się, że pod tym względem nie dorówna mu dziś żaden teatr.

...zniesienie wielożenstwa w Turcji spowodowało zawieranie przed notariuszem „małżeństw ubocznych”. Żonaty mężczyzna i jego wybranka udają się do notariusza i podpisują umowę wspólnego pożycia przewidując na lat kilka. — W Konstantynopolu zawarto takich małżeństw 400. Ponieważ małżeństwa te przy czyniały się do rozbicia wielu rodzin, władze wydały okólnik do notariuszy zabraniający im surowo spisywania podobnych aktów, nakładając na winnych bardzo duże kary.

— „Arkady”. Wyszedł z druku nr. 8 na sierpień miesięcznika „Arkady”, czasopisma poświęconego sztuce w dziedzinie malarstwa, grafiki, rzeźby, architektury, zdobnictwa i t. d. Nowy numer „Arkady” grupujący najlepsze pióra wybitnych artystów i znawców sztuki, omawia w bogatej treści: Ostatnie dzieło Ciesława Przybyskiego, Gotyk wielkopolski, Życie muzeum, Mestrovic, Mauzoleum w Cvat, Przegląd grafiki, Pracownia grafiki użytkowej przy A. S. P., O sztuce murzynskiej Sztyndara i proporce, Pod arkadami.

Lukusowe i nawskroś artystyczne wydanie „Arkady” na kredowym papierze z cennymi ilustracjami jedno i wielobarwne mi w tekście już pod względem samej zewnętrznej szaty graficznej zasługujące na całkowite uznanie. Jest to bezspornie najpiękniej wydawane czasopismo w Polsce. Cena zeszytu 3 zł. — Adres redakcji: Warszawa, Królewska 5, administracji — Miodowa 22. Wydawca: Polska Agencja Telegraficzna.

KS. PILLA.

Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Tłumaczenie z włoskiego Marji Poznańskiej.

— A gdzie jest moja mama?

Anioł zaprowadził dziewczynkę do kwitnącego drzewa magnolii...

— Otóż i ona — rzekł. — Wespni się na pień, a gdy dotrzesz do miejsca, w którym ujrzysz sęk, zbliż do niego ucho; usłyszysz bicie jej serca.

Flora spełniła to i istotnie usłyszała wyraźnie uderzenia serca matczynego.

— A co mam teraz uczynić, aby mama powróciła do życia, dobry Aniele?

— Dlaczego pragniesz takiego nieszcześcia?

— Jaki! Nieszcześcia? Cóżby w tem było złego, gdyby nasza mama powróciła do nas i była nadal naszą czułą opiekunką i słodką pociesicielką?

— Byłoby to wielkim nieszcześciem! — powtórzył Anioł. — Zbliż oczy twoje do sęku drzewa i powiedz mi, co widzisz?

— Widzę ocean łez, las cierni i jezioro krwi — odrzekła Flora.

— A więc: te łzy, te ciernie i krew, są to nieszcześcia, które przesładowałyby twoją mamę, gdyby powróciła do życia...

Dziewczynkę przeszedł dreszcz zgrozy i zaczęła rzewnie płakać.

— Nie płacz, siostrzyczko! — powiedział Anioł. — Zobaczysz, w jakie rozkosze opływa niewinna dusza zmarłej, której zniknięcie ze świata tak oplakujesz.

To powiedziawszy, Anioł poprowadził Florę do raju, przed złoty tron, wysadzany niezliczonymi drogocennymi klejnotami, lśniącym jak gwiazdy.

Na tronie tym siedziała piękna pani z koroną kwiatów na głowie, opromieniona cudownym światłem. Miała twarz Anioła, a na jej wargach karminowych widniał słodki uśmiech.

Na jej widok, Flora zachwycona krzyknęła: „Mamo, mamo, jaka jesteś piękna!”

I z okrzykiem zachwytu na ustach ocknęła się.

Ujrzała obok siebie brzuszką śpiącego, z główką spoczywającą na piersiach nieżywej mamy... Na dworze już świtało i przez przymknięte okienka wkrada-

ło się światło jutrzeńskie, rzucając na błąd postać zmarłej, swe promienie ametystowo-fioletowe.

ROZDZIAŁ XI.

Matka jest niezastąpiona.

Wczesnym rankiem przybył do chaty dziadka Marcina doktor Gemmon. Przyszedł, aby pocieszyć zrozpaczone dzieci. Lecz czy istnieją wogóle słowa pociechy dla dzieci, których odumarała matka? Matka jest dla wszystkich najdroższą istotą, żyjącą na ziemi, która nie powinna nigdy umrzeć.

Doktor Gemmon stracił swoją matkę w bardzo młodym wieku, i uprzytomniwszy sobie teraz, jak strasznie boleśnie odczuł wówczas jej śmierć, poczuł, że obowiązkiem jego jest użyć w jakiś sposób cierpieniem dwojga dzieci.

Przypomniały mu się wiersze „jakiegoś poety, który w wzruszających strofach wyraził swój ból z powodu utraty matki.

...pamiętam

Czarne, przepastne, słodkie i żałosne oczy mej Matki... O już dziś Cię niema; minął czas pielgrzymki na ziemskim padole, jak mija krótka chwila opamiętania w sercu grzesznika. I życie Twoje minęło, jak płatki, co wędnią, gdy z kwiecica opadną i które rzeka niesie w rwącym nurcie. Dziś pokój mój pusty, lecz w powietrzu się unosi Woń twojej świętości.

Od dnia, gdyż odeszła, minęło lat tyle. Już spłwiała barwy w obrazie wielbionym i zbłądło oblicze, które tak kochałem.

Dziś w królestwie śmierci spoczywasz, w mogile, lecz wciąż Ci się marzy w Twym śnie nieskończonym, że gładzisz loki, które ja niegdyś miałem...”

Pomyślałszy o wstrząsającym wrażeniu, jakie wywarby na dzieciach pogrzeb matki, postanowił je usunąć z chaty rybackiej, choćby tylko na ten dzień.

Jeszcze przed katastrofą doktor wysłał depeszę do pułkownika Cherubina, zawiadamiając go o groźnym stanie jego żony, ale kto wie, czy pułkownik tę wiadomość otrzymał?

Gdy doktor Gemmon wszedł na podwórkę, usłyszał dochodzącego go z chaty jęki dzieci i uspokajający je głos mamy Róży.

Zatrzymał się chwilę i słuchał.

— Tak, biedactwa moje! — mówiła kobieta. — Ja postaram się zastąpić wam mamę... Będziecie mieszkali razem ze mną; będziecie się bawili na plaży z moim małym Narcyzem... Zobaczycie, jak pogodnie będą płynęły dni! Niedługo ujrzycie waszego tatusia, który powróci i każe wtedy wybudować willę nad morzem... Ja przeniosę się do niej, aby mieszkać z wami... Czy nie jesteście zadowolone?

Lecz niepokieszone dzieci nie przestawały szlochać. Jakże głęboko prawdziwe jest zdanie — pomyślał doktor — że zastąpić matki nie może nikt na świecie, nawet najbardziej kochająca i oddana istota!

Zapakował do drzwi. Róża wychyliła się z ganku i, zobaczywszy doktora, odetchnęła.

— Jak dobrze, że pan przyszedł, doktorze! — powiedziała. — Zaraz schodzę na dół.

Szeptem dziećmiom jeszcze coś do ucha i zbiegła ze schodów na spotkanie doktora.

— Przybycie pana doktora jest prawdziwą opatrznością, bo naprawdę, nie wiem sama, jak pocieszyć te nieszczęśliwe istoty. Jestem matką i serce moje jest bardziej wrażliwe na łzy sierot, rozczulałam się sama i wtedy brak mi słów... I tak zamiast je pocieszyć, sama płaczę...

— Rozumiem, rozumiem wszystko, moja dobra Różo. Słyszalam przed chwilą wasze słowa... Teraz na mnie kolej... mam nadzieję, że Pan Jezus mi pomoże ulżyć ich cierpieniu... Kochane maleństwa!

Wszedł do pokoju i ujrzał tam dwoje płaczących dzieci, splecionych w uścisku.

Popiścił je w milczeniu i, spojrzawszy na nie kłiwym ojcowiskim wzrokiem, wziął je za rączki i powiedział:

— Myślałem, że jeszcze śpicie, a tymczasem widzę, że już wstaliście i płaczecie! Wiedcie, dlaczego przyszedłem odwiedzić was o tak wczesnej godzinie? Spójrzcie, Floro, czy widzisz w dali tę smugę ciemną, odbijającą się na horyzoncie?

Flora skinęła potwierdzająco główką.

— Jest to miasto, w którym posiadam piękną willę. Bardzo byłam rad, gdybyście zechcieli ze mną tam pojechać, by spędzić tam jakiś czas.

Flora stanowczo odmówiła. Eljusz zaczął jeszcze głośniejsze szlochać.

c. d. n.